

KS. ARKADIUSZ OLCZYK

PERSONALIZACJA PRACY A SPOŁECZNA RELACJONALNOŚĆ CZŁOWIEKA

Wprowadzenie

Praca jest tym obszarem ludzkiego życia, który naznaczony jest znamieniem progностycy. Społeczny charakter ludzkiej pracy bowiem ujawnia się poprzez relację osoby do innych osób i ich pracy. Treścią i sposobem wzajemnego odniesienia się osób w tej przestrzeni społecznej jest „dar z samego siebie”. Uczynienie takiego „daru z siebie” umożliwia właśnie praca „z innymi” i „dla innych”. Wymiar społeczny pracy stanowi niemożność dokonania przez jednego człowieka wszystkich ludzkich zamierzeń. Potrzebne jest międzyludzkie współdziałanie, współpraca, aby zamierzenia człowieka mogły zostać zrealizowane (por. LE 20). Powiedzieć jednak, że przez pracę człowiek nawiązuje liczne więzi społeczne to dziś za mało. Trzeba ukazać te więzi i określić ich charakter. Jako teolog-moralista podejmuję w niniejszym artykule naukową refleksję nad pytaniem: w jaki sposób człowiek pracy może się personalizować w siatce relacji społecznych?

W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie zostanie najpierw omówiony wymiar rodzinny ludzkiej pracy. Wyakcentowany będzie rodzinny charakter życia ludzkiego, egzystencjalne powiązanie tego życia z pracą oraz potrzeba takiego ładu społeczno-etycznego ludzkiej pracy, który by nobilitował i służył rodzinie. Bez wątplenia rodzina, jako „pierwsza i żywotna komórka społeczeństwa” (DA 11), stanowi pryncypium samorealizacji społecznej przez pracę. W niej też dokonuje się proces internalizacji pracy jako wartości dla człowieka.

Obok wspólnoty rodzinnej, na wierzącego człowieka pracy wielorako oddziaływały także wspólnota Kościoła. Pokazane zostaną różne obszary inspirującej roli Kościoła dla nadania pracy człowiekowi głębszego sensu, dla kształtowania etyki i sumienia zawodowego, wzorów moralności społecznej oraz animacji i humanizacji świata pracy. Ogólnie mówiąc, przybliżony będzie ten wymiar misji Kościoła, który polega na włączeniu pracy ludzkiej w perspektywę teandryczną, tzn. powiązaniu jej charakteru horyzontalnego (ziemskiego) z wertykalnym (Bożym).

Następnie podjęty będzie temat najbardziej uchwytnej rodzaju więzi społecznej, jaka zachodzi we wspólnocie osób skupionych wokół jednego celu i miejsca pracy - we wspólnocie współpracowników. Praca wyciska szczególne znamię na osobowości ludzi, którzy razem pracują. Ludzie ci mają możliwość lepszego poznania

się i wzajemnego zrozumienia. Ich sprawy zawodowe stają się niejednokrotnie tematem wspólnych dyskusji i wzajemnych kontaktów, także poza miejscem pracy.

Wreszcie omówiona zostanie szersza płaszczyzna socjalizacji, a mianowicie przynależność człowieka pracy do tej wielkiej wspólnoty, zjednoczonej historią, tradycją i kulturą, którą stanowi naród. Jeszcze szerszym kręgiem jest przynależność do społeczności światowej, do całej rodziny ludzkiej. Każdy człowiek czerpie z dorobku cywilizacyjnego całych pokoleń i wezwany jest do jego ciągłego pomnażania w duchu ludzkiej solidarności.

Podstawowym odniesieniem dla wyznaczonej taką perspektywą naukowej refleksji będzie nauczanie Jana Pawła II, który jako robotnik kamieniołomu na Zakrzówku, a następnie zakładów chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim sam był „człowiekiem pracy” i podejmował ją codziennie ramię w ramię z innymi robotnikami.

1. Rodzinny wymiar ludzkiej pracy

Rodzina stanowi naturalne środowisko życiowe niemal każdego człowieka. W normalnym bowiem stanie rzeczy, człowiek rozpoczyna swoją ziemską egzystencję w tej podstawowej grupie społecznej. W środowisku rodzinnym wzrasta, dojrzewa i przygotowuje się do samodzielnego życia. Po osiągnięciu wieku dojrzałego większość kobiet i mężczyzn zakłada już własne rodziny. Zatem ta forma społecznego współżycia jest istotowo związana z istnieniem ludzkiej społeczności i kultury. Można więc mówić o rodzinnej specyfice człowieczej egzystencji.

Więź społeczna, łącząca ze sobą członków rodziny, opiera się na niezwykle silnych i trwałych fundamentach międzyludzkich: małżeństwie i pokrewieństwie. Zasadniczą treścią relacji rodzinnych jest miłość o niespotykanej w innych układach społecznych intensywności i głębi. To ona sprawia, że z różnorodnego ludzkiego „ja” powstaje jedno „my”, czyli wspólnota (por. FC 18). „My” rodzinne charakteryzuje się tym, że czynnik indywidualny i społeczny wzrastają w nim proporcjonalnie. Przychożąc na świat w konkretnej rodzinie, żyjąc w niej i następnie samemu budując tę elementarną wspólnotę ludzką, człowiek potwierdza, że nie jest samowystarczalny, że nie jest „monadą” oddzieloną od innych, lecz wkomponowany jest w sieć relacji osobowych, które ma pogłębiać. Jednocześnie - doświadczając życia społecznego w rodzinie - nie przestaje on „być sobą” i „u siebie”. Rodzinna forma socjalizacji nie przekreśla indywidualności ludzkiej osoby, jej prywatności i intymności, co często ma miejsce w szerszych układach społecznych. W rodzinie osoba ludzka doskonali się tym bardziej, im pełniej włącza się w realizację jej posłannictwa (por. FC 11).

Rodzinna wspólnota życia i miłości charakteryzuje się nie tylko doniosłymi walorami personalistycznymi, ale także niekwestionowaną wartością społeczną. Tę właśnie wspólnotę należy uznać za ostateczne źródło wszelkiego bytu społecznego. Jest ona początkiem nie tylko fizycznej egzystencji człowieka, ale też egzystencji społecznej, pierwszym - a przez to także najważniejszym - etapem socjalizacji¹. Czło-

1 Jan Paweł II wypowiedział w Nowym Targu podczas swej pierwszej wizyty papieskiej w Ojczyźnie 8 czerwca 1979 roku znamienne słowa: „Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek”. Tenże, *Prawo człowieka do pracy i do ziemi*, w: Nauczanie Papieskie, t. II, cz. 1 1979, Poznań 1990, s. 688 (dalej: NPap z podaniem odpowiedniego tomu i części).

wiek przecież styka się z rzeczywistością społeczną i wchodzi do niej poprzez życie rodzinne. Niezwykle doniosłe znaczenie dla przychodzącego na świat człowieka ma miłość rodziców, ich wzajemne oddanie, bliskość i opieka. Doświadczanie takich relacji w rodzinie pomaga dziecku nawiązać w sposób pełnowartościowy więź międzyludzką i buduje w nim fundament postawy otwartości wobec innych ludzi. Rodzina stanowi zatem najważniejszą szkołę i podstawowe, naturalne źródło miłości międzyludzkiej, będącej istotą wszelkiej społeczności. To właśnie w rodzinie miłość się rodzi i kształtuje, z niej człowiek ją wynosi i przenosi w szersze kręgi społecznienia (por. FC 17).

Taki porządek rzeczy został ustanowiony przez Boga-Stwórcę, który powołując człowieka do istnienia „na swój obraz”, stworzył go nie jako jednostkę, lecz jako „my”, jako parę małżeńską, jako rodzinę (por. Rdz 1,26-27). Mężczyzna i kobieta zostali uzdolnieni „od początku” przez Stwórcę do wzajemnej miłości i ukierunkowani na siebie, bowiem „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18). Naturalne wyposażenie umożliwia mężczyznom i kobietom tworzenie specyficznej, życiowej jedności, tak ścisłej i pełnej, że stanowią „jedno ciało” (Rdz 2,24; Mt 19,5). Rodzina jako wspólnota miłości „powstała z Bożego źródła miłości” i „włącza się w miłość Bożą” (KDK 48). Jest ona zakorzeniona w wewnętrznym życiu samego Boga - w najdoskonalszej jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego (por. MD 7). Równocześnie włączona jest ona w sposób istotny w realizację zbawienia wiecznego, czyli ostatecznego zjednoczenia z Bogiem (por. KDK 48). Stanowi też najmniejszą społeczność Kościoła powszechnego, nazywaną „małym” czy „domowym Kościołem” (KK 11), albo - jak w soborowym Dekrecie *Apostolicam actuositatem* - „domowym sanktuarium Kościoła” (nr 11). O uprzywilejowanej randze rodziny w porządku zbawczym świadczy wyniesienie małżeństwa do godności sakramentu. Katolicy małżonkowie, realizując zbawcze Przymierze z Chrystusem przez wspólne życie, wierność i wzajemną miłość, mają świadczyć o Ojcu Niebieskim, objawiającym się w swoim Synu i uświęcającym przez Ducha Świętego. Dzięki sakramentalnej jedności z Chrystusem wszystko, co składa się na życie rodzinne - o ile tylko jest kształtowane zgodnie z Bożym wezwaniem - uzyskuje walor zbawczy, uświęcający (por. FC 13)².

Ukazane powyżej miejsce rodziny chrześcijańskiej w planie Bożym oraz w społeczności ludzkiej uświadamia egzystencjalne powiązanie życia rodzinnego i pracy³. Nie tylko praca jest owym „podstawowym wymiarem bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność” (LE 1). To samo - nawet w jeszcze bardziej podstawowym sensie - należy powiedzieć o rodzinie, która z tej racji „jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka”

2 Por. A. Bławat, *Spoleczna funkcja rodziny jako podstawowej wspólnoty ludzkiej w świecie*, w: Powołanie człowieka. Odpowiedzialni za świat, red. Z. Walkiewicz, Poznań-Warszawa 1982, s. 178; J. Kentenich, *What is my philosophy of education*, w: H. Schlosser, *Der neue Mensch - die neue Gesellschaftsordnung*, Schönstatt 1971, s. 131-133; A. i L. Dietrich, *Zur Spiritualität der Ehe*, w: *Ehe- und Familienpastoral. Konkrete Aufgaben und spirituelle Grundlegung*, Kevelaer 1977, s. 51.

3 Por. Jan Paweł II, *Rodzina, praca, człowiek*. Homilia w Fabriano 19 marca 1991 r., OR 12(1991) nr 2-3, s. 43; Tenże, *Trzeba mądrze i skutecznie rozwiązać problemy pracy i mieszkania*. Przemówienie podczas Liturgii Słowa w Maceio 19 października 1991 r., OR 12 (1991) nr 11, s. 30.

(LE 10)⁴. Jan Paweł II, odwołując się do tekstu z Księgi Rodzaju 1,27-28⁵, podkreśla owo ścisłe połączenie powołania do pracy z powołaniem do życia rodzinnego. Nakaz cywilizowania ziemi splata się z wezwaniem: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1,28). Fundamentem dla obydwu tych powołań jest prawda o podobieństwie człowieka do Boga. Podobieństwo osoby ludzkiej do Boga wyraża m. in. jej „komunijny” charakter, czyli to wyjątkowe uzdolnienie do wspólnoty miłości z innymi osobami i składania innym „bezinteresownego daru z siebie” (por. KDK 24; MD 7).

Praca człowieka jest tym szczególnym obszarem, gdzie dokonuje się aktualizacja zdolności osoby „do bycia darem”, a jednocześnie proklamacja prawdy o „komunijnym” charakterze ludzkiej natury. Pracę człowieka cechuje bowiem niewątpliwy rys społeczny. Wymaga ona przecież zespolenia wysiłków rąk, umysłów i serc w trosce o wspólne dobro. Ojciec św. podkreśla to wyraźnie, kiedy stwierdza w *Laborem exercens*, że w pracy ludzkiej tkwi „siła budowania wspólnoty” (nr 20). Ów wspólnotowy charakter ludzkiej natury najlepiej i najłatwiej urzeczywistnia się w rodzinie (por. FC 18 i 21)⁶. Obecny Papież widzi w środowisku rodzinnym szczególne możliwości personalizacji. Rodzina bowiem jest szkołą bogatszego człowieczeństwa. Następca Piotrowy wyraził to podczas spotkania z robotnikami „Solvayu” w Rosignano w 1982 roku w słowach: „Rodzina, daleka od zamykania się w sobie, wezwana jest do otwarcia się na otoczenie społeczne i do tego, by powodując się poczuciem sprawiedliwości, troską o drugich i poczuciem odpowiedzialności przed całym społeczeństwem - stała się narzędziem ucłowieczenia i personalizacji”⁷.

Powołanie do pracy zatem - rozważane jako czynnik rozwoju osobowego człowieka - pozostaje w nierozzerwalnym związku z powołaniem do życia w rodzinie. Papińska encyklika *O pracy ludzkiej* potwierdza to dobitnie w słowach: „Te dwa kręgi wartości - jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego - muszą się przenikać” (nr 10). Uzasadnienie tego powiązania stanowi fakt, że personalizacja poprzez pracę zostaje niejako dopełniona budowaniem osobowej komunii, „która jest fundamentem i zasadą wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej”

4 Jan Paweł II podczas homilii w Avezzano w marcu 1985 roku określił tę ścisłą więź pomiędzy pracą i rodziną mianem „przymierza”. Stwierdził tam, że owo „przymierze” najlepiej ukazały dzieje św. Rodziny. Bowiem „tu właśnie obydwie zespoły wartości spotkały się i w cudowny sposób połączyły. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że Syn Boży chciał przyjść na świat w rodzinie i wykonywać ciężką pracę cieśli. Można powiedzieć, że tajemnica wcielenia niejako «przechodzi» przez te dwie ludzkie rzeczywistości: rzeczywistość rodziny i rzeczywistość pracy”. Tenże, *Przymierze pomiędzy pracą i rodziną*, OR 6 (1985) nr 3, s. 7.

5 „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi»”.

6 Por. K. Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*. *Próba interpretacji teologicznej*, AK 66 (1974) t. 83, s. 347-361.

7 Jan Paweł II, *Człowiek - miarą sprawiedliwości społecznej*, w: NPap, t. V, cz.1 1982, s. 407; por. Tenże, *Kościół wobec największych problemów współczesnego świata*. Przemówienie noworoczne Papieża do Korpusu Dyplomatycznego 16 stycznia 1982 r., w: NPap, t. V, cz.1 1982, s. 60.

(FC 18). Ponadto wyrazem tej integracji jest to, że „praca i pracowitość warunkują [...] cały proces wychowania w rodzinie” (LE 10). Jeśli więc osiągnięcie pełni człowieczeństwa oznacza istotny cel całego procesu wychowania rodzinnego, to w jego programie nie może zabraknąć miejsca dla wychowania przez pracę. Jan Paweł II daje temu wyraz, kiedy pisze, że „człowiek rozwija się poprzez umiłowanie pracy” (LE 11; por. też nr 10)⁸. Wychowanie rodzinne w tej płaszczyźnie jest niezastąpione. Rodzina bowiem - jak ją określa Autor *Laborem exercens* - jest „pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka” (nr 10). Jest ona najważniejszym ośrodkiem wychowawczym i szkołą życia społecznego, gdzie kształtowane są cnoty społeczne (por. DWCH 3). W niej także - jak stwierdza ks. Krucina - „dokonuje się swoisty trening w cnotach narodowych i religijnych”⁹.

Rodzice zatem muszą mieć świadomość, iż największą - po odmowie miłości - krzywdą, jaką mogą wyrządzić swemu dziecku, jest zaszczepienie mu niechęci do pracy i pogardy dla niej. Błędem jest również przedstawianie pracy człowieka jako ciężaru, interpretowanie jej w kategoriach kary za grzechy, przekonywanie, iż jest ona smutną konsekwencją niechętnego uczenia się w szkole. Przede wszystkim taka prezentacja istoty i sensu pracy mija się z prawdą. Poza tym, może to spowodować u dziecka nieodwracalne szkody formacyjne, w wyniku czego świadomość dziecka może zdominować na całe życie fałszywy obraz etosu pracy. Błędy wychowawcze domu rodzinnego pokutują potem postawami życiowych nierobów, ludzi wiecznie narzekających, niezadowolonych, niezaradnych, składających roszczenia, nieustannie zmęczonych pracą, pasożytujących na pracy innych¹⁰. Dziecko właściwie wychowywane winno być od najmłodszych lat wdrażane do pracy, powinno uczestniczyć w domowych zajęciach, pomagać rodzicom na miarę swych możliwości i wieku¹¹. Od początku rodzice powinni uświadamiać dziecku, że realizacja życiowych zamierzeń i planów może dokonać się jedynie za cenę uczciwej i wytrwałej pracy. Mają oni wychować swoje dzieci również do postawy altruizmu i ofiarności, a zatem do innego - niż finansowe i prestiżowe - wartościowania pracy¹². Niezwykle istotnym wymiarem

8 Por. Tenże, *Przymierze*, hom. cyt., s. 7.

9 Tenże, *Praca jako pomnażanie dobra wspólnego*, w: Powołany do pracy, red. J. Krucina, Wrocław 1983, s. 260; por. H. Krzyszczo, *Rodzina szkołą pracy*, w: Ewangelizacja ludzi pracy, Katowice 1990, s. 58-73; M. Kalinowski, *Jak wychowywać przez pracę w rodzinie*, Warszawa 1986.

10 Por. A. Suchoń, *Rodzina i praca jako podstawowe wartości w rozwoju i życiu człowieka*, w: Ad libertatem in veritate. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Alojzemu Marcolowi, red. P. Morciniec, Opole 1996, s. 527.

11 Wskazane jest wykorzystywanie potencjału dziecka przedszkolnego, które jest niezwykle chętne do pracy. Wykonywanie zadań odpowiadających jego możliwościom nie tylko rozwija umysł i daje dziecku radość, ale też poczucie własnej wartości i przydatności w rodzinie. Wielce motywująca dla dziecka jest kontrola i ocena jego pracy przez rodziców: pochwała za to, co dobre i wskazanie niedociągnięć. Por. H. Pielka, *Rodzinnie uwarunkowania wychowania dziecka przez pracę*, w: Wychowanie wobec wartości pracy, red. T. Borowska, J. Gaida, Opole 1994, s. 71.

12 Por. T. Makowski, *Pastoralne konsekwencje encykliki „Laborem Exercens” Jana Pawła II*, „Homo Dei” 51 (1982) nr 2, s. 132; S. Wilkanowicz, *Wychowanie do pracy i do bezrobocia*, „Znak” 45 (1993) nr 9, s. 66; H. Pielka, art. cyt., s. 68.

w rodzinnym procesie wychowania jest uwrażliwianie dziecka na pracę nad sobą, nad własnym charakterem. Właściwie ukierunkowana wczesna formacja dziecka wpływa nie tylko na cały proces wychowania w rodzinie, ale ma także olbrzymie znaczenie dla urzeczywistniania powołania do pracy, które zakłada wykształcenie w człowieku pracowitości, sumienności, systematyczności, dokładności, rzetelności, odpowiedzialności i obowiązkowości¹³. Jest to tym bardziej istotne, że rodzina - będąc dla dziecka pierwszym i przez pewien czas wyłącznym środowiskiem oddziaływania wychowawczego i życia - posiada swoisty monopol na dostarczenie mu bodźców i doświadczeń decydujących o jego późniejszej postawie wobec pracy.

Wysiłek i zaangażowanie rodziców w kształtowaniu właściwego etosu pracy u swoich dzieci powinna kontynuować szkoła. Wypracowaniu prawidłowej postawy wobec pracy u dzieci i młodzieży sprzyja szkolna pedagogika pracy. Szkolny etos pracy - jeśli jest właściwie formowany i kontynuuje linię wychowawczą rodziców - wpływa decydująco na poziom życia moralnego, umysłowego i technicznego młodego pokolenia. Szacunek dla pracy i rozumienie jej istoty przyczynia się do coraz większej kultury osobistej, społecznej, narodowej i ogólnoludzkiej wychowanków¹⁴.

Jan Paweł II, wskazując na najistotniejsze elementy składowe więzi integrującej rzeczywistość ludzkiej pracy z rodzinną wspólnotą życia i miłości, nie pominął także faktu, iż „praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego” nie tylko w płaszczyźnie wychowania, ale również w płaszczyźnie bytowej (LE 10). Jest tak przede wszystkim dlatego, że warunkuje ona założenie i egzystencję rodziny. Życie rodzinne bowiem „domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa się przez pracę”, czyli rodzina jedynie „może istnieć dzięki pracy” (LE 10)¹⁵. Zwracając się do Korpusu Dyplomatycznego w przymówieniu noworocznym 16 stycznia 1982 roku Papież przypomniał najpierw, że „praca i rodzina są dwoma biegunami, pomiędzy którymi od zarania ludzkości przebiega życie człowieka”¹⁶. Następnie ukazał różnorakie interakcje między pracą a rodziną, uznając obydwie sfery wartości za dobro człowieka, dobro społeczeństwa. Wzajemne przenikanie się tych dwu płaszczyzn ludzkiego życia polega - zdaniem Ojca św. - na tym, że „praca istnieje w zależności od rodziny, a rodzina może się rozwijać tylko dzięki wkładowi pracy. Praca jest fundamentem, na którym buduje się życie rodziny, będące naturalnym prawem i powołaniem człowieka”¹⁷.

13 Por. H. Pielka, art. cyt., s. 69; T. Kukołowicz, „Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie” (LE 10), w: Powołany do pracy, dz. cyt., s. 143.

14 Por. E. Mitek, *Kształtowanie etosu pracy poprzez szkołę*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 2 (1994) nr 1, s. 25-29; S. Wilkanowicz, *Wychowanie*, art. cyt., s. 70-71.

15 Przy czym podstawowym hasłem papieskich wypowiedzi jest: „praca dla rodziny - a nie rodzina dla pracy”. Jan Paweł II, *Praca jest dla człowieka, nie człowiek dla pracy*. Homilia podczas Mszy św. dla świata pracy w Ciudad Guayana 29 stycznia 1985 r., OR 6 (1985) nr 1, s. 26.

16 Tenże, *Kościół wobec największych problemów*, przem. cyt., s. 57.

17 Tamże; por. Tenże, *Ziemia jest darem Bożym dla ludzi*. Homilia dla Mszy św. dla rolników 21 lutego 1981 r., w: NPap, t. IV, cz.1 1981, s. 216; Tenże, *Głód sprawiedliwości nie może być źródłem nienawiści*. Homilia do robotników w Saint-Denis 31 maja 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 690; J. Wojciechowski, *Etos pracy w nauczaniu Jana Pawła II*, „Kierunki” (1987) nr 36, s. 4.

Obecnie zdobywanie środków utrzymania oparte jest na pracy zarobkowej dorosłych członków rodziny, wykonywanej poza domem. Warunki bytowe rodziny i możliwość zaspokojenia jej potrzeb wpływa nie tylko na sam proces życia człowieka, ale również na trwałość rodziny, jej prawidłowe funkcjonowanie, wypełnianie zadań wychowawczych, społecznych i religijnych oraz na jej dzietność (por. LE 10). Na podstawie codziennego doświadczenia można stwierdzić, w jak krytycznym położeniu znajdują się te małżeństwa i rodziny, które nie posiadają wystarczających zabezpieczeń socjalnych¹⁸. Uzasadniona troska o zapewnienie materialnych podstaw rodziny nie może dokonywać się jednak kosztem zachwiania równowagi między pracą zawodową i życiem rodzinnym¹⁹.

W związku z powyższym, Jan Paweł II - idąc drogą wyznaczoną przez swoich Poprzedników na Stolicy Piotrowej - akcentuje konieczność przeciwdziałania bezrobociu i "obowiązek wypłacania odpowiednich zasiłków niezbędnych dla utrzymania niezatrudnionych pracowników oraz ich rodzin" (LE 18), a zarazem moralną powinność pracy i pracowitości (por. LE 9 i 16). Do wszystkich przygotowujących się do małżeństwa i założenia rodziny kieruje apel - czyni to w adhortacji *Familiaris consortio* - by zadbali o zdobycie odpowiedniego zawodu, a przynajmniej stałego zatrudnienia (por. nr 66). O negatywnych skutkach bezrobocia dla rodziny była już mowa wcześniej. Ojciec św. postrzega je jako - bezpośrednią lub pośrednią - przyczynę dezintegracji, destabilizacji i degradacji społecznej rodziny. Brak pracy lub groźba jej utraty zmusza do nieustannej walki o przetrwanie i napętnia lękiem wobec niepewnej przyszłości, ogranicza szanse i możliwości działania, powoduje zanik nadziei. Rządzący państwami powinni dążyć wszelkimi siłami do powstrzymania procesów, które pogłębiają ubóstwo i rozkład moralny rodzin (por. CA 57; LdR 17). „Kościół pragnie - pisze Jan Paweł II w orędziu na Wielki Post 1994 roku - aby politycy i przedsiębiorcy, podejmujący decyzje gospodarcze, byli świadomi swojej odpowiedzialności oraz potrzeby przeprowadzenia reform, dzięki którym rodziny nie będą uzależnione wyłącznie od udzielanej im pomocy, lecz będą się mogły utrzymać dzięki własnej pracy”²⁰.

18 T. Kukulowicz zwraca uwagę na problem rodzin studenckich, które nie pracują. Podnosi też sprawę rytmiki pracy zawodowej (jedno- czy wielozmianowość) oraz jej skutków dla życia rodzinnego. Por. Tenże, *Praca i pracowitość*, art. cyt., s. 146-147.

19 Jan Paweł II, podczas spotkania z Brazylijczykami w Maceio w 1991 roku, zwrócił uwagę na sprawę zależności między pracą, życiem rodzinnym i posiadaniem własnego mieszkania, które gwarantuje pewną stabilizację w rodzinie. Powiedział wówczas: „Praca ludzka przyobleka się w miłość w tej szczególnej przestrzeni życiowej, w której ludzie przebywają razem jako rodzina: małżonkowie i dzieci. Zachodzi ścisła łączność między pracą a mieszkaniem. Człowiek mieszka, aby pracować. Ale też człowiek pracuje, aby mieszkać, aby zdobywać warunki, w których może przyoblekać w miłość życie w swoim domu”. Tenże, *Trzeba mądrze*, przem. cyt., s. 30; por. S. Krajski, *Moralne wartości pracy*, „Życie Katolickie” 7 (1988) nr 1, s. 42.

20 OR 15 (1994) nr 3, s. 37; por. Tenże, *Praca jest dobrem człowieka*. Przemówienie w Hobart 27 listopada 1987 r., OR 8 (1987) nr 2, s. 26; Tenże, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego*. Homilia podczas mszy św. dla rodzin w Szczecinie 11 czerwca 1987 r., „Znak” 40 (1988) nr 1-2, s. 85.

Na podstawie wyżej wymienionych racji, należy uznać pracę nie tylko za dobro człowieka (por. LE 9), ale i bezcenne dobro rodziny. Skoro zaś - jak uczy Papież - pracy można „na różny sposób używać przeciwko człowiekowi” (LE 9), trzeba tak strzec jej etosu, by nie była ona wykorzystywana przeciwko rodzinie. Dlatego też należy dążyć do społecznego zabezpieczenia praw wspólnoty rodzinnej, które bywają niejednokrotnie zagrożone przez panujące współcześnie stosunki społeczno-gospodarcze. Jan Paweł II mówi o tym jednoznacznie: „rodzina stanowi jeden z najważniejszych układów odniesienia, wedle których musi być kształtowany społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej” (LE 10). Papież podjął to zagadnienie w Częstochowie w 1979 roku, kiedy stwierdził, że „racja bytu rodziny winna stanowić jeden z podstawowych wyznaczników ekonomii i polityki pracy. Wówczas zachowują one swoją właściwość etyczną, jeśli liczą się z potrzebami rodziny, z prawami rodziny”²¹. Ojciec św. przypomina, że ta sprawa zawsze znajdowała się w centrum zainteresowań społecznej nauki Kościoła²². Niepodważalne są w tej kwestii zasługi Jana Pawła II, który w swoich enuncjacjach wytrwale apeluje o to, by praca służyła rodzinie, a nie ją degradowała²³.

W epoce przedindustrialnej egzystencję rodziny zabezpieczała praca wszystkich jej członków we własnym warsztacie wytwórczym, rolnym lub rzemieślniczym. Wówczas rodzina stanowiła podstawową jednostkę gospodarującą, która wytwarzała niemal wszystkie dobra, niezbędne do życia jej członków. Ponieważ obecnie większość rodzin zabezpiecza swoje potrzeby na zasadzie salariatu, nauczanie Kościoła koncentruje się wokół kwestii sprawiedliwej płacy, która „wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości” (LE 19). Chodzi o płacę rodzinną. W zagadnieniu tym Ojciec św. widzi nie tylko problem ekonomiczny, ale i społeczno-moralny. Sprawiedliwość wymaga, by wynagrodzenie przekazywane ojcu rodziny zwalniało matkę od konieczności podjęcia pracy zarobkowej poza domem, co wyraźnie dezorganizuje życie rodzinne i w rezultacie powoduje negatywne skutki w całokształcie życia społecznego²⁴. Jakaś forma płacy rodzinnej należy się również tym, którzy przygotowują się do założenia własnej rodziny.

Papież wzywa nieustannie do społecznego dowartościowania zadań macierzyńskich i wychowawczych matki oraz przezwyciężenia tej mentalności, „według której większy zaszczyt przynosi kobiecie praca poza domem, niż praca w rodzinie” (FC 23). Ojciec św. - w swoim *Liście do rodzin* - nobilituje pracę kobiet wewnątrz rodziny. Píše tam, że „trud każdej kobiety związany z wydaniem na świat dziecka, z jego pielęgowaniem, karmieniem, wychowywaniem, zwłaszcza w pierwszych latach, jest tak wielki, że nie może mu dorównać żadna praca zawodowa” (nr 17). Żona i matka

21 Tenże, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy*. Homilia w Częstochowie 6 czerwca 1979 r., w: NPap, t. II, cz. 1 1979, s. 670-671; por. Tenże, *Głód sprawiedliwości*, hom. cyt., s. 690.

22 Por. Tenże, *Przymierze*, hom. cyt., s. 7.

23 Por. Tenże, *Praca jest dobrem*, przem. cyt., s. 26; Tenże, *Praca nad pracą*, hom. cyt., s. 83-84.

24 Por. Tenże, *Powołanie, na które składa się dom, rodzina, małżeństwo, dzieci i praca*. Przemówienie do włóknienek zakładów „Uniontex” w Łodzi 13 czerwca 1987 r., „Znak” 40 (1988) nr 1-2, s. 145-147; O. von Nell-Breuning, *Kościół a świat pracy*, „Życie Katolickie” 5 (1986) nr 5, s. 44.

tworzy „ciepło ogniska domowego”. Ona często rozładowuje napięcia psychiczne powstałe w życiu pozarodzinnym, co ma szczególne znaczenie dla pracującego zawodowo męża i ojca rodziny. Jego psychiczna regeneracja ma miejsce wówczas, gdy w środowisku domowym panuje spokój i ład, porządek i serdeczność oraz klimat zrozumienia, który w głównej mierze jest dziełem obecnej w domu żony i matki. Zadania żony i matki w rodzinie wymagają więc „wielkiego poświęcenia, dużej ilości czasu i wielkiej miłości”²⁵.

Gdy chodzi o współczesne tendencje emancypacyjne kobiet, Jan Paweł II za niewłaściwą uznaje sytuację, w której „na specyficznym gruncie rodzinnym szeroko rozpowszechniona tradycja społeczna i kulturalna przyznawała kobiecie jedynie rolę małżonki i matki, nie umożliwiając jej odpowiedniego dostępu do zadań społecznych, zarezerwowanych na ogół dla mężczyzny” (FC 23). W wyniku przemian cywilizacyjnych, związanych z rozwojem mechanizacji i automatyzacji, aktywizacja zawodowa kobiet w wielu sektorach okazuje się nad wyraz użyteczna, a niekiedy wręcz niezastąpiona. Autor *Familiaris consortio* stwierdza, że prawdziwa emancypacja kobiety dokonuje się nie tylko przez przyznanie jej prawa do pracy poza domem, ale także poprzez nobilitację wartości wykonywanej przez nią dla dobra rodziny pracy domowej (por. nr 23)²⁶. Ojciec św. przypomina zarazem, że płciowość „nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty ludzkiej jako takiej” (FC 11), co w konsekwencji decyduje o odmiennym powołaniu mężczyzny i kobiety nie tylko w rodzinie, ale też w szerszej perspektywie życia społecznego. Dlatego aktywizacja zawodowa kobiet nie może oznaczać „rezygnacji kobiety ze swej kobiecości, ani też naśladowania roli mężczyzny” (FC 23; MD 10).

Formułowany przez katolicką naukę społeczną postulat dostosowania procesu pracy do potrzeb rodziny wyraża również troskę o to, by wszyscy pracujący zawodowo poza domem dysponowali wystarczającą ilością czasu wolnego, który mógłby zostać przeznaczony na kultywowanie życia rodzinnego i odzyskanie zużytych pracą sił (por. KDK 67; CA 7)²⁷. Warunki współczesnego życia sprawiły, że członkowie rodziny przez znaczną część dnia przebywają poza domem, oddaleni od siebie. Nie

25 Jan Paweł II, *Praca jest dobrem*, przem. cyt., s. 26; zob. A. Myrdal, V. Klein, *Women's two roles: Home and Work*, London 1970; J. Piotrowski, *Praca zawodowa kobiety a rodzina*, Warszawa 1963; Z. Tyszka, *Rodzina a zakład pracy*, Warszawa 1971.

26 S. Wilkanowicz daje przykład szerszącej się błędnej i redukcyjnej świadomości społecznej, której wyrazem jest m. in. deformacja językowa (i nie tylko językowa), gdy matkę wychowującą kilkoro dzieci nazywa się „kobietą nie pracującą”. Por. Tenże, *Wychowanie*, art. cyt., s. 66.

27 H. Wistuba zwraca uwagę, iż należy odróżnić pojęcie „czasu wolnego” od pojęcia „odpoczynku”. Nie jest wskazane zamienne ich używanie. Bywa bowiem tak, że czas wolny od pracy zawodowej przeznaczany jest na inną konieczną pracę, a odpoczynku nie ma. Tymczasem odpoczynek - podobnie jak praca - jest moralną powinnością, podczas gdy „czas wolny” od pracy zawodowej nie jest moralnym obowiązkiem. Por. Tenże, *Udział pracy w tworzeniu kultury*, w: Powołany do pracy, dz. cyt., s. 301n. A. Koproński proponuje określenie „czasu wolnego” mianem: „czas dyspozycyjny” tzn. pozostawiony do dyspozycji człowieka, nie objęty koniecznymi zobowiązaniami zarówno pracy, jak i obowiązkami płynącymi z sytuacji rodzinnej, kontekstu społecznego, zawodowego i światopoglądowego. Por. Tenże, *Kultura czasu wolnego*, AK 67 (1975) t. 85, s. 231.

musi to koniecznie powodować zaniku czy też osłabienia więzi rodzinnej, pod warunkiem jednak, że nie zostaną oni zupełnie pozbawieni możliwości bycia ze sobą. Jan Paweł II zwraca uwagę, że „praca nie może dzielić rodziny [...]. Z powodu pracy rodzina nie może oznaczać powierzchownego spotykania się istot ludzkich, przejściowego schroniska, służącego wyłącznie posiłkom i odpoczynkowi!”²⁸. Stąd właśnie tak istotną rolę odgrywa obecnie sprawa właściwego wykorzystania dni wolnych od pracy, tzw. „weekendów” oraz corocznych urlopów wypoczynkowych²⁹.

Utrwalony w zwyczajach i kulturze współczesnych społeczeństw dzień świąteczny - jako wolny od pracy - stanowi dla rodziny swoisty test wykorzystania tego czasu (także pod kątem jego charakteru religijnego). Jeśli człowiek nie znajduje czasu, by oddać należną cześć Bogu, oddała się od Niego, niejako obumierając tym samym w swoim człowieczeństwie³⁰. Świecenie niedzieli narażone jest na silny wpływ współczesnych tendencji sekularystycznych, mentalności produkcyjnej oraz źle pojętego aktywizmu. Dochodzą do tego trudności człowieka ze skupieniem się i kontemplacją. W rezultacie niedziela ulega odsakralizowaniu, zanika religijny klimat tego dnia oraz jego wymiar kulturowy³¹. Szczególnym zagrożeniem dla świętowania niedzieli jest - coraz bardziej rozpowszechniający się - sposób przeżywania dni wolnych od pracy, przybierający formę wyjazdów od piątkowego popołudnia, aż do niedzielnej wieczora. Utrwalający się styl „weekendowy” utrudnia praktykowanie niedzielnej Mszy św. we wspólnocie parafialnej, co „jest świadectwem przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła oraz wierności Chrystusowi i Kościołowi” (KKK 2182)³². Niedziela staje się wówczas tylko jednym z kilku dni wolnych. Dla jednych oznacza odpoczynek połączony z maksymalizacją rozrywki i przyjemności, co ma stanowić rekompensatę za całonocną pracę³³. Dla innych natomiast oznacza konieczność uzupełnienia wykształcenia, udział w różnych kursach związanych z przekwalifikowaniem zawodowym, możliwość nadrobienia zaniedbań domowych itd³⁴. Proces desakralizacji niedzieli postępuje tak szybko, że coraz powszechniej przyjmuje się obecnie

28 Tenże, *Praca ludzka i życie rodzinne*. Przemówienie podczas Anioła Pańskiego 25 października 1981 r., w: NPap, t. IV, cz.2 1981, s. 208.

29 Por. T. Kukołowicz, *Czas wolny pracującej zawodowo kobiety zamężnej a jej obowiązki rodzinne*, SSHT 3 (1970) s. 105n.

30 Por. *Unsere Verantwortung für den Sonntag*. Gemeinsame Erklärung der Deutschen Bischofskonferenz und des Rates der Evangelischen Kirche in Deutschland vom 25. Januar 1988, w: A. Läßle, *Arbeitsbuch zum Katechismus der Katholischen Kirche*, Augsburg 1993, s. 505; K. Jeżyna, *Uświęcenie czasu. Dzień Pański w świetle nowego „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, w: *Katechizm Kościoła Katolickiego. Przesłanie moralne Kościoła* (Materiały z sympozjum KUL 5-6 grudnia 1994 r.), red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1995, s. 143.

31 Por. Jan Paweł II, *Ziemia wielkiej pracy*, hom. cyt., s. 671; H. Moll, *Katechizm Kościoła Katolickiego jako narzędzie nowej ewangelizacji*, Com 14 (1994) nr 4, s. 28; Cz.S. Bartnik, *Chryścianizacja oboczności pracy*, CT 52 (1982) f. 3, s. 12-13; J. Majka, *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986, s. 167n.

32 Por. Ph. Harnoncourt, *Der Tag des Herrn. Zur Geschichte und Theologie von Sabbat und Sonntag*, „Heiliger Dienst” 37 (1983) s. 69.

33 Por. S. Nagy, *Sakralny charakter niedzieli*, Com 2 (1982) nr 3, s. 17.

34 Por. A. Koprowski, *Czas człowieka*, Com 2 (1982) nr 3, s. 45-48.

określenie: „przemysł czasu wolnego”³⁵. Stąd też należy poczynić wysiłek, by rodzina odkryła prawdziwy sens świętowania niedzielnego (por. KKK 2185).

Spożytkowanie czasu wolnego „na łonie rodziny” ma ogromne znaczenie dla pogłębienia i rozwoju współżycia rodzinnego. Stanowi ono istotny czynnik pozytywnego kontaktu wśród członków rodziny, tworzenia atmosfery spokoju, ładu i serdeczności³⁶. Jest to również okazja do regeneracji sił psycho-fizycznych. Obecnie bowiem praca jest nie tylko bardziej fachowa i wyspecjalizowana, wymagająca lepszego przygotowania zawodowego i kompetencji, lecz także bardziej stresująca, wyczerpująca nerwowo, silniej przez to wyniszczająca organizm ludzki. Po opuszczeniu miejsca pracy człowiek musi stawić czoła inwazji nowych wrażeń związanych z hałasem, przyspieszonym rytmem życia, naporem szoku informacyjnego mass-mediów i reklam, codziennymi dojazdami oraz różnymi niedostatkami i uciążliwościami życia codziennego³⁷. Właściwe spożytkowanie czasu wolnego jest szczególnie istotne i ważne dla pracującej zawodowo kobiety, z racji na jej rodzinne role: matki i żony³⁸. W związku z powyższym, nie można deprecjonować znaczenia odpoczynku w środowisku domowo-rodzinnym jako najbardziej naturalnym miejscu regeneracji sił oraz kompensacji przykrych doznań uczuciowych, doświadczanych podczas zetknięcia z szerszą rzeczywistością życia społeczno-zawodowego. Rodzinna forma relaksu wymaga niejednokrotnie społecznej ochrony, bowiem zdarza się, iż zakłady pracy za pomocą specjalistycznych instytucji wypoczynkowych i rekreacyjnych „organizują” swoim pracownikom czas wolny, odciągając ich tym samym skutecznie - dzięki bogatszym w tym zakresie możliwościom i propozycjom - od grona rodzinnego³⁹. Zatem etos pracy i etos czasu wolnego są od siebie wzajemnie uzależnione i niejako się dopełniają.

Zbierając te refleksje na temat rodzinnego wymiaru ludzkiej pracy należy zaakcentować, iż rodzina stanowi szczególną przestrzeń zarówno socjalizacji, jak i personalizacji. Jest swoistą szkołą pracy i życia, w której pobiera lekcje każdy przychodzący na świat i wzrastający w niej człowiek. Oprócz płaszczyzny wychowawczej, wielorakie zależności między pracą i rodziną dotyczą sfery socjalnej. Praca warunkuje powstanie i egzystencję rodziny, decyduje o rytmie jej życia i trwałości. Rezultaty pracy umożliwiają zaspokojenie rodzinnych potrzeb, uczestnictwo w życiu społecznym, korzystanie z wartości cywilizacyjno-kulturowych. Praca winna być sojusznikiem życia rodzinnego. W dzisiejszej sytuacji, gdy mamy do czynienia z dewaluacją etosu pracy i rodziny, należy promować prorodzinną politykę pracy. Należy

35 Por. J. Kupka, *Dzień Pański w parafii*, Com 2 (1982) nr 3, s. 61-62.

36 Por. A. Suchoń, art. cyt., s. 532; J.W. Gałkowski, *Struktura potrzeb ludzkich – praca i czas wolny*, „Znak” 28 (1976) nr 12, s. 1644-1660.

37 Por. A. Koprowski, *Kultura czasu*, art. cyt., s. 242; Cz.S. Bartnik, *Chryścianizacja*, art. cyt., s. 5-7.

38 Ciekawą analizę na ten temat (biorąc pod uwagę polską rzeczywistość i tutejsze uwarunkowania) przeprowadziła z pedagogicznego punktu widzenia T. Kukołowicz. Jej badania - co prawda - dotyczyły rzeczywistości końca lat sześćdziesiątych, lecz wydaje się, że wiele czynników ukazanych tam zależności pomiędzy pracą zawodową kobiety oraz jej rolą rodzinną ma miejsce również obecnie. Por. Tenże, *Czas wolny*, art. cyt., s. 105-119.

39 Por. T. Makowski, *Rodziny wymiar ludzkiej pracy*, w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 140-141.

dążyć do tego, by życie rodzinne i życie zawodowe nie wykluczały się nawzajem, lecz służyły sobie w imię właściwie pojętego rozwoju człowieka. Dzięki temu ludzkie życie, egzystencja rodziny i całego narodu nabierze głębszego sensu. Szczególna rola w pogłębianiu znaczenia i sensu pracy przypada wspólnocie Kościoła, która dla człowieka wierzącego i członka rodziny chrześcijańskiej stanowi niezwykle ważne środowisko socjalizacji, personalizacji oraz kształtowania etosu jego pracy.

2. Inspirująca obecność Kościoła w świecie pracy

W celu ukazania płaszczyzny oraz znaczenia inspirującej roli Kościoła dla świata pracy, należy wpieryw uświadomić sobie i rozpoznać „znaki czasu”, czyli współczesny kontekst cywilizacyjno-kulturowy, w jakim spełnia on swą misję „cura animarum”. Trzeba dostrzec pewne charakterystyczne dla współczesnego społeczeństwa tendencje i problemy, trzeba niejako „spojrzeć w twarz temu naszemu światu” (ChL 3). Kościołowi, kierującemu orędmie chrześcijańskie do dzisiejszego człowieka - także człowieka pracującego - przychodzi stawić czoła wielorakim wyzwaniom czasu. Przychodzi mu się obecnie, w wigilię trzeciego tysiąclecia od narodzin Chrystusa, zmierzyć z mentalnością materialistyczną i ekonomiczną oraz z inwazją cywilizacji konsumpcyjnej, przesadnie propagującą wartości czysto utytarne. Kościół musi dziś bronić człowieka przed zalem zjawiska sekularyzmu, wyrażającego się w tym, że „człowiek, odurzony wspaniałością cudownych zdobyczy nieustannego rozwoju naukowo-technicznego, a przede wszystkim zafascynowany najdawniejszą, ale wciąż nową pokusą zrównania się z Bogiem (por. Rdz 3,5), poprzez używanie wolności bez granic, podcina istniejące w jego sercu korzenie religijności: zapomina o Bogu, utrzymuje, że nie ma On dla jego życia żadnego znaczenia, odrzuca Go, czyniąc przedmiotem swego uwielbienia najróżniejsze «bożki»” (ChL 4; por. DM 12). Kościół, u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, musi wreszcie uporać się z tym, co ks. J. Nagórny - w swoim artykule *Kwestionowanie wiary chrześcijańskiej dzisiaj* - nazywa „czysto świecką koncepcją życia społecznego”⁴⁰. Wiąże się to z zakwestionowaniem zbawczego posłannictwa Kościoła i odrzuceniem, czy też znacznym pomniejszeniem jego autorytetu. Wyrazem tego są poglądy negujące kompetencje Magisterium Kościoła do autorytatywnego i obowiązującego w sumieniu nauczania w dziedzinie społecznej oraz próby sprowadzenia całości życia religijnego do sfery prywatności. Tak można w skrócie naszkicować krajobraz współczesnych „znaków czasu”, które specyfikują nauczanie i formy pastoralnej działalności Kościoła pośród świata pracowniczego.

Uzasadnione jest zatem postawienie pytania, czy Kościół ma w ogóle prawo i mandat do zabierania głosu w sprawach społecznych? Pytanie to nabiera szczególnego napięcia i znaczenia w kontekście wskazań Ojców Soboru Watykańskiego II, którzy akcentowali, że właściwe posłannictwo Kościoła „nie ma charakteru politycznego, gospodarczego czy społecznego; cel bowiem, jaki Chrystus nakreślił Kościołowi, ma charakter religijny” (KDK 40). Głos Soboru można by uznać za potwierdzenie stanowiska tych, którzy zdecydowanie sprzeciwiają się społecznej aktywności Kościoła. Wydaje się jednak, że właściwą perspektywę odpowiedzi na te wątpliwości wytycza-

40 RT 41 (1994) z. 3, s. 29.

ją słowa encykliki Jana Pawła II *Redemptor hominis*, gdzie Papież przypomina, iż celem misji Kościoła jest „człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem «społecznego» [...], ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa” (nr 14). Każdy konkretny człowiek jest podstawową, centralną wartością społeczną (por. CA 11 i 54; KDK 25). Jest on początkiem i celem wszelkiego życia społecznego, zaczynając od małżeństwa i rodziny, a kończąc na społeczności ogólnoludzkiej. To wierność człowiekowi zatem wzywa Kościół do rozciągania swego religijnego posłannictwa na różne świeckie dziedziny, w których ludzie żyją i pracują, dążąc do swego autentycznego rozwoju osobowego. Kościół, powołany do zbawienia ludzkości oraz mający „ogromne doświadczenie w sprawach ludzkich” (SRS 41), pragnie być obecny wszędzie tam, gdzie znajduje się człowiek. Wkład wspólnoty Kościoła w życie społeczności świeckich ma charakter zarówno doktrynalny, jak i egzystencjalny. Kościół umacnia fundamenty życia społecznego nie tylko poprzez swoje nauczanie społeczne, którego wyrazicielem jest Urząd Nauczycielski, ale także przez swą działalność duszpasterską i świadectwo chrześcijańskiego życia wiernych świeckich.

Należy przy tym dodać, że wkraczając w tę dziedzinę Kościół jest świadomy własnych ograniczeń. Nie pretenduje do roli tego, kto posiada monopol na rozwiązanie problemów, składających się na dramatyczną sytuację współczesnego świata, tym bardziej, że istnieją ogromne różnice w stopniu rozwoju poszczególnych krajów. Kościół nie chce i nie może naruszać kompetencji polityków, ekonomistów, społeczników, czy też podejmować rozwiązań problemów techniczno-ustrojowych⁴¹. Kościół - jak pisze Autor *Sollicitudo rei socialis* - „nie proponuje bowiem systemów czy programów gospodarczych i politycznych [...], byleby godność człowieka była należycie uszanowana i umacniana, a Kościołowi była pozostawiona konieczna przestrzeń do wypełnienia własnego posłannictwa w świecie”. Stąd też - pisze dalej Papież - podejmowane przez Kościół sprawy „są przede wszystkim zagadnieniami natury moralnej” (SRS 41). Władzy Kościoła podlegają zatem sprawy moralne życia prywatnego i publicznego oraz te, które mają związek z moralnością. Ponieważ życie społeczne i gospodarcze - chociaż posiada własne autonomiczne prawa, wedle których ma się rozwijać - nie jest wyjęte spod prawa moralnego, stąd też Kościół ma prawo zabierać głos w sprawach społeczno-gospodarczych z racji „ratione peccati” (groźącego lub istniejącego niebezpieczeństwa grzechu)⁴².

Proklamacja i upowszechnianie nauki społecznej Kościoła wchodzi w zakres jego misji ewangelizacyjnej, stanowiąc istotną część orędzia chrześcijańskiego, „ponieważ ukazuje jego bezpośrednie konsekwencje dla życia społeczeństwa i czyni codzienną pracę i walkę o sprawiedliwość elementem świadectwa o Chrystusie Zbawicielu” (CA 5)⁴³. Pomiedzy Ewangelią a życiem osobistym i społecznym człowieka

41 Por. Jan Paweł II, *Ewangelia pracy*. Przemówienie do robotników w Terni 19 marca 1981 r., w: NPap, t. IV, cz. 1 1981, s. 339.

42 „Kościół uważa za swą powinność - pisze Jan Paweł II - wypowiedanie się w sprawach pracy z punktu widzenia jej ludzkiej wartości oraz związanego z nią porządku moralnego” (LE 24).

43 Por. Jan Paweł II, *Drogi sprawiedliwości, wolności i braterstwa świata pracy*. Przemówienie na spotkaniu ze światem pracy w Quito 30 stycznia 1985 r., OR 6 (1985) nr 2, s. 15.

istnieją wyraźne związki. Kościół wypowiada się znacząco w sprawach podstawowych, wiążących się fundamentalnie z życiem człowieka: staje w obronie jego godności osobowej, broni naruszonej sprawiedliwości, wspiera dobro wspólne wszystkich i prawa każdego z osobna, ukazuje wzory moralności społecznej. Głosząc „ewangelię pracy” pragnie, by poprzez pracę rozwijało się i dojrzewało wszystko to, co człowiecze i co ludzkie, aby wartości ewangeliczne były w sposób coraz pełniejszy obecne w świecie pracy. Przez ciągle promowanie godności i praw ludzi pracy oraz piętnowanie sytuacji, w których są one gwałcone, Kościół chce przyczynić się do prawdziwego postępu człowieka i społeczeństwa (por. LE 1).

Jan Paweł II kilkakrotnie wskazywał na pilną potrzebę działalności społecznej, która czerpie inspirację z „bogatego i rozbudowanego dziedzictwa”, nazwanego przez Papieża Pawła VI w *Evangelii nuntiandi* „doktryną społeczną albo nauczaniem społecznym Kościoła” (nr 38)⁴⁴. Należy ono do depozytu wiary i dlatego podlega oficjalnej wykładni Magisterium Ecclesiae, która obejmuje wypowiedzi Papieża (w szczególności ich encykliki społeczne) oraz dokumenty soborów powszechnych (zwłaszcza II Soboru Watykańskiego)⁴⁵. Począwszy od pierwszej encykliki społecznej Leona XIII *Rerum novarum* (1891) aż po ostatnią *Centesimus annus*, ogłoszoną przez Jana Pawła II w 1991 roku, Urząd Nauczycielski Kościoła potwierdza, że nie istnieje prawdziwe rozwiązanie kwestii społecznej poza Ewangelią. W 100-lecie *Rerum novarum* Jan Paweł II stwierdził, że Leon XIII „dał Kościołowi trwałą wzór postępowania”. Dalej pisze Papież: „Kościół [...] wypowiada się na temat określonych sytuacji ludzkich, indywidualnych i wspólnotowych, narodowych i międzynarodowych, i formułuje w ten sposób swoje nauczanie, prawdziwy corpus doktrynalny, który pozwala mu analizować zjawiska społeczne, wypowiadać się na ich temat i wskazywać kierunki właściwego rozwiązywania problemów, które z nich wynikają” (CA 5)⁴⁶. Dlatego też - jak

44 Por. CA 2; Jan Paweł II, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy*. Przemówienie inauguracyjne III Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej wygłoszone 28 stycznia 1979 r., w: NPap, t. II, cz. 1 1979, s. 94; Tenże, „*Starajcie się naprzód o królestwo Boga i jego sprawiedliwość*”. Przemówienie na spotkaniu z przedsiębiorcami w Durango 9 maja 1990 r., OR 11 (1990) nr 6, s. 11.

45 Należy tutaj dokonać wyjaśnień natury terminologicznej. Otóż określenia: „nauczanie społeczne Kościoła”, „nauka społeczna Kościoła” oraz „doktryna społeczna Kościoła” oznaczają nauczanie Magisterium Kościoła (papież i biskupi) na temat zagadnień społecznej egzystencji człowieka. Natomiast termin: „katolicka nauka społeczna” (disciplina socialis catholica) - według określenia Piusa XI z jego encykliki *Quadragesimo anno* - obejmuje zarówno nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jak i opartą na nim naukową refleksję specjalistów i działaczy katolickich (duchownych i świeckich). Na temat terminologii stosowanej w społecznym Magisterium Kościoła zob. Kongregacja d/s wychowania katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej* (30 grudnia 1988 r.), OR 10 (1989), nr 1-2; por. W. Piwowarski, *Katolicka nauka społeczna*, w: Słownik Katolickiej Nauki Społecznej, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 76-77; Tenże, *ABC katolickiej nauki społecznej. Wprowadzenie, podstawy, kierunki*, cz. 1, Pelplin 1993, s. 37-48.

46 Jan Paweł II na Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie 5 czerwca 1979 roku zwrócił uwagę na fakt, że katolicka nauka społeczna wprawdzie wzbogaciła się od końca XIX wieku, ale nie znaczy to, że powstała ona dopiero na przełomie dwóch ostatnich stuleci, „istniała bowiem od początku jako konsekwencja Ewangelii oraz przyniesionej przez

zauważa Ojciec św. - „nie należy się wstydzić [...] nauki społecznej Kościoła. To ona jest środkiem zawstydzenia innych”⁴⁷. Nie można zatem pominąć i nie dostrzec inspirującej roli społecznego nauczania Magisterium Kościoła w kształtowaniu życia społeczno-politycznego i gospodarczego, w formułowaniu zasad etyczno-społecznych⁴⁸, w rozwiązaniu tzw. kwestii robotniczej, zwanej też „kwestią proletariacką” (LE 8), w humanizacji świata pracy, w obronie człowieka pracującego i jego praw.

Należy przy tym zauważyć, że nauka społeczna Kościoła - poczynając od encykliki *Mater et Magistra* Jana XXIII - ulega pewnej ewolucji⁴⁹ od charakteru doktrynalnego w kierunku bardziej pastoralnym⁵⁰. Zadaniem Kościoła jest wychowanie laikatu do odnowy życia społecznego na zasadach Ewangelii. Tę funkcję animatora wychowania społecznego - także wychowania do pracy - wypełnia Kościół na drodze uroczystego, oficjalnego nauczania Urzędu Nauczycielskiego oraz poprzez oddziaływanie na sumienia ludzkie w nauczaniu zwykłym: na ambonie i w konfesjonale, w ramach katechizacji, poprzez media katolickie. Cała działalność duszpasterska Kościoła - a w jej ramach praca wychowawcza - stanowi niekwestionowany i godny uznania wkład w podnoszenie poziomu moralnego społeczeństwa, w nobilitację pracy i człowieka pracy, w kształtowanie właściwych postaw pracowniczych. Zachęcając i upominając, przedkładając ludziom pracy przykłady życia Świętych oraz wzór samego Chrystusa, udostępniając im nadprzyrodzone źródła mocy duchowej przez modlitwę i posługę sakramentalną, Kościół nadaje ludzkiej pracy wymiar teandryczny: łączy jej charakter horyzontalny z wertykalnym. Z inspiracjami płynącymi z misji nauczającej i wychowawczej Kościoła związana jest jego bezpośrednia działalność społeczna. Rozpoczęła się ona powołaniem instytucji diakonów i trwa nieprzerwanie od dwóch tysięcy lat, przybierając dziś model zorganizowanego apostołstwa świeckich w Kościele (np. trzecie zakony, różne bractwa, Akcja Katolicka, inne związki i zrzeszenia katolickie) czy różnych form działalności charytatywnej (por. ChL 29 i 31; DA 8)⁵¹. Jan Paweł II odnosi się z dużym uznaniem do powstających obecnie „no-

Ewangelię wizji człowieka w jego stosunkach z innymi ludźmi, a zwłaszcza w życiu wspólnotowym i społecznym”. Tenże, *Znamienna jedność biskupów polskich uznany źródłem duchowej mocy*, w: NPap, t. II, cz.1 1979, s. 642-643.

47 Tamże, s. 643.

48 W społecznym nauczaniu Kościoła obecne są dwa rodzaje zasad etyczno-społecznych: 1) trzy zasady bytu i życia społecznego: zasada dobra wspólnego, pomocniczości i solidarności; 2) dwie zasady działania społecznego: zasada sprawiedliwości i miłości społecznej. Por. W. Piwowarski, *ABC katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 64-68.

49 Charakter ewolucyjny nauki społecznej Kościoła wymuszony jest zmiennością i bogactwem zjawisk życia społeczno-gospodarczego, do których odnoszą się ogólne zasady moralne. „Kościół - stwierdza Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* - zawsze ma obowiązek badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie” (nr 4); por. SRS 1.

50 Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 164-165; Tenże, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978.

51 Por. Jan Paweł II, *Struktury, odpowiedzialność osobista, solidarność*. Przemówienie na spotkaniu ze światem pracy w Bottrop 2 maja 1987 r., OR 8 (1987) nr 7, s. 27; Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 168-169.

wych form wolontariatu, przyjmującego postać wielorakich posług i dzieł” (ChL 41). Konkretnie inspiracje ze strony wspólnoty Kościoła można dostrzec również w formułowaniu norm etyki zawodowej i kształtowaniu sumienia zawodowego. Chodzi tu o wypracowanie etycznego podejścia do samej pracy jako takiej, czyli poszanowanie wszystkich zasad moralnych wyznaczających zarówno relacje międzyludzkie, jak i odniesienia rzeczowe w środowisku pracy. Kościół powinien nieustannie poddawać krytycznej i wyczerpującej refleksji etyczne elementy przemian techniczno-organizacyjnych, w celu uzyskania kompletnego obrazu etyki pracy. Dotyczy ona w pierwszym rzędzie wymiaru podmiotowego pracy, mianowicie człowieka jako osoby. Trzeba porzucić optykę, która dostrzega w pracowniku jedynie siłę roboczą, a w samej pracy - zwykły towar⁵². Nie wystarczy jednak samo teoretyczne wypracowanie wskazań i norm etycznych.

Konieczne jest również nieustanne podejmowanie wysiłków w celu kształtowania „ludzi sumienia”, bowiem dopiero przemiana postaw prowadzi do zmiany struktur. Ponieważ człowiek jest jednością psychofizyczną, jego wewnętrzna przemiana szuka uzewnętrznienia się - także na gruncie podejmowanej pracy. Katolicy świeccy - jak wzywa Jan Paweł II - winni „wykonywać swoją pracę z zawodową kompetencją, uczciwością i w duchu chrześcijańskim, traktując ją jako drogę do osobistego uświęcenia” (ChL 43). Szczegółowe wymogi wobec sumienia wierzącego człowieka pracy postawił Ojciec św. podczas homilii w bazylice Enns-Lorch w Austrii w 1988 roku. Zwrócił się wówczas z bardzo osobistym apelem: „Niech tam, gdzie żyjesz i działasz, nie będzie miejsca dla niesprawiedliwości, obmowy czy upokarzania człowieka. Z racji swojej wiary chrześcijanin jest w pracy uczciwy i skrupulatny, kiedy inni chętnie się swoim sprytem; szanuje państwo i jego prawa, kiedy inni uważają, że mogą wykorzystywać je do swoich celów; jest gotów do pomocy i stosownie do swoich uzdolnień współpracuje w organizacjach społecznych i związkach zawodowych, kiedy inni zamykają się w swoim egoizmie”⁵³.

Niezwykle ważnym zadaniem wspólnoty Kościoła jest troska i aktywne zaangażowanie się w stale i żywe duszpasterstwo ludzi pracy. Konieczność duszpasterskiego oddziaływania Kościoła na doczesną pracę ludzi i jej środowisko wynika istotowo z jego misji religijnej, zmierzającej do uobecniania Królestwa Bożego w świecie (por. KK 33)⁵⁴. Niewystarczające zainteresowanie hierarchii Kościoła światem pracy prowadziło w historii - co objawiło się zwłaszcza w II połowie XIX oraz w początkach

52 Por. Jan Paweł II, *Należy szukać nowych form solidarności*. Przemówienie w Auli Pawła VI do świata pracy 18 marca 1984 r., OR 5 (1984) nr 3, s. 13; Tenże, *Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy*, przem. cyt., s. 148-149; zob. S. Olejnik, *Etos i etyka pracy zawodowej*, CT 28 (1957) f. 3-4, s. 540-560.

53 Tenże, *Świat pracy i życie chrześcijańskie*, OR 9 (1988) nr 7, s. 27; por. Tenże, *Kościół wobec problemów ludzkiej pracy*. Przemówienie do robotników w San Salvo 19 marca 1983 r., OR 4 (1983) nr 3, s. 5; J. Nagórny, *Dylematy sumienia w życiu zawodowym chrześcijanina*, ChS 14 (1982) nr 9, s. 32-48.

54 Wypracowanie dyrektyw i kierunków dla pastoralnej działalności Kościoła w świecie pracy stanowi istotne zadanie tzw. eklezjologii pracy. Jej rozwój został zainicjowany jeszcze przed Vaticanum II przez takich autorów teologii pracy jak: M.-D. Chenu, H. Rondet i G. Thils. Por. K. Wojaczek, *Autonomia doczesnej pracy ludzkiej jako podstawa jej funkcji eklezjalnej*, RTK 30 (1983) z. 6, s. 285.

obecnego wieku - do masowego odchodzenia od Kościoła rzesz robotniczych⁵⁵. Społeczne encykliki Leona XIII, Piusa XI i kolejnych Papieży należy odczytywać jako apel, skierowany do całego Kościoła (duchowieństwa i wiernych), wzywający do powrotu do ludzi pracy⁵⁶. Kościół ma również w dzisiejszych czasach - według Jana Pawła II - „wiele do powiedzenia człowiekowi pracy”⁵⁷. Encyklika *Laborem exercens* stanowi swego rodzaju program tej inspirującej obecności Kościoła w świecie pracy i „solidarności z ludźmi pracy” (LE 8). Papież określa w swej encyklice nie tylko teoretyczne podstawy kościelnych działań w tym zakresie, ale także różne ich formy, odpowiadające współcześnie dokonującym się w świecie pracy przemianom. Biskup Rzymu nie ma wątpliwości, że dzisiaj Kościół, który pragnie być wierny człowiekowi pracy, musi stać się Kościołem ubogich. „Ubodzy - wyjaśnia Ojciec św. - pojawiają się pod różnymi postaciami [...], pojawiają się w wielu wypadkach jako wynik naruszenia godności ludzkiej pracy” (LE 8)⁵⁸. Jan Paweł II wielokrotnie podejmował to zagadnienie opcji, czyli miłości preferencyjnej na rzecz ubogich⁵⁹, rozumiejąc ją jako specjalną formę pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej (por. SRS 42).

Duszpasterstwo świata pracy winno obejmować właściwie pojętą propagandę katolickiej nauki społecznej, jej teoretyczne poznawanie i praktyczną aplikację w konkretnych sytuacjach społecznych (por. SRS 41)⁶⁰. Działania duszpasterskie w społeczności pracowniczej mają dostarczać impulsów do obrony społecznej nauki Kościoła i zasad chrześcijańskiego życia (por. DA 6 i 31). Wiąże się to z koniecznością przygotowania i formacji świeckich liderów, znających i rozumiejących skomplikowane problemy swoich środowisk oraz świadomych obowiązku chrześcijańskiego świadectwa w pracy zawodowej (por. DA 28). W szerszym rozumieniu zaś zadania duszpasterskie, w obecnej dobie religijnego zubożnienia i nasilających się tendencji laicyzujących, powinny podjąć trud rechryzianizacji środowiska pracowniczego, odczytania na nowo i przyjęcia „Ewangelii pracy”, czyli tego wszystkiego, co pozwoliło-

55 Papież Pius XI stwierdzał ten fakt, nazywając go „skandalem XX wieku”. Cyt. za: J. Majka, *Polski świat pracy - wyzwanie dla Kościoła*, AK 82 (1990) t. 115, s. 162; por. K. Wojaczek, *O eklezjologię doczesnej pracy ludzkiej*, SSHT 13 (1980) s. 106.

56 Ciekawe były duszpasterskie eksperymenty Kościoła we Francji. R. Voillaume założył tam w 1933 r. wspólnotę Małych Braci Jezusa (Petits Frères de Jésus), w której znaczna część kapłanów utrzymywała siebie i innych z pracy fizycznej. W czasie wojny zaś powstała tam Mission de France, w ramach której utworzono (m. in. dominikanin o. P. Löew) instytucję „księży-robotników”. Ów mariaż okazał się jednak fikcją. Świat robotniczy bowiem potraktował takich kapłanów jako pseudorobotników i intruzów, zaś Kościół traktował ich jako pseudoksięży. Toteż episkopat francuski spróbował innej wersji, zakładając w 1957 r. Misję Robotniczą (Mission Ouvrière), która została oparta na laikacie katolickim i parafii. Zob. K. Wojtyła, *Mission de France*, w: „Aby Chrystus się nami posługiwał”. red. J. Hannelowa, Kraków 1979., s. 7-15; Cz.S. Bartnik, *Pastoralna teologia pracy*, SSHT 13 (1980) s. 98-99.

57 Tenże, *Człowiek - miarą sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 403.

58 Por. Tenże, *Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim*. Orędzie na XXVII Światowy Dzień Pokoju 1993 r., OR 14 (1993) nr 1, s. 4-5; K. Wojaczek, *O eklezjologię*, art. cyt., s. 108; J. Krucina, „Wyzwolenie proletariatu” czy „opcja dla ubogich”? ChS 23 (1993) nr 2, s. 89-101.

59 Por. SRS 42-43; CA 11; ChL 42; Jan Paweł II, *Mieć odwagę*, przem. cyt., s. 94.

60 Por. Tenże, *Drogi sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 15.

by innym poznać i przyjąć chrześcijańską wizję pracy. Oznacza to nieustanne akcentowanie, iż w pracy ludzkiej bardziej chodzi o osiągnięcie wartości moralnych i duchowych, aniżeli tylko materialnych. Konsekwencją promocji „Ewangelii pracy” jest przeciwstawianie się różnym kierunkom myślenia materialistycznego i ekonomistycznego⁶¹. Niewątpliwie, duszpasterska troska Kościoła nie może ograniczać się jedynie do ludzi aktywnych zawodowo. Powinni nią zostać objęci także pracownicy przechodzący na emeryturę, a przede wszystkim ludzie - odnosi się to konkretnie do obecnej rzeczywistości w Polsce - nie mogący znaleźć czy też nagle tracący pracę, którzy doświadczają gorzkiego smaku bezrobocia. Ci ostatni to najczęściej ludzie jeszcze młodzi, pełni energii życiowej. Kościół winien wykorzystać te ludzkie potencjały do zadań społecznych, w działalności charytatywnej, altruistycznej. W przeciwnym razie te zagubione, sfrustrowane życiowo i zaniedbane duszpastersko osoby popadną w nałogi, w patologie, odwróca się od Kościoła, od Boga (por. LE 18).

Szczególnie w obecnej dobie, kiedy prądy sekularyzacyjne chcą sprowadzić całość życia religijnego wyłącznie do sfery prywatności i nie uznają społecznej roli Kościoła, winno się wyraźnie i mocno akcentować eklesjalny wymiar zaangażowania chrześcijan w życie społeczne, w środowisku pracowniczym. Chrześcijanie powinni postrzegać swoje posłannictwo społeczne nie jako powołanie czysto indywidualne, ale jako zadanie całego Kościoła. Zaangażowanie społeczne konkretnego człowieka wierzącego jest zawsze zaangażowaniem poprzez Kościół i z całym Kościołem. Należy wkomponować je w szerszą perspektywę, której na imię „ewangelizacja świata”, „nowa ewangelizacja” (o której tak często i nagłaco przypomina Ojciec święty Jan Paweł II)⁶², czy też „consecratio mundi” - co wiele lat temu postulował już Papież Pius XII⁶³, a potem Sobór Watykański II (KK 34; KDK 40-43)⁶⁴. Chrześcijanie, angażując się w dzieło solidarnego budowania świata przez trud swojej pracy, mają zadanie uobecniania Kościoła jako rzeczywistości zbawczej. Inspirację mają czerpać z Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia Chrystusa (por. CA 53). Uczniowie Chrystusa - chociaż nie są z tego świata (jak to potwierdza modlitwa arcykapłańska Jezusa: J 17, 15-16) - nie przestają być na świecie i są wezwani do tego, by być „solą ziemi” i światłem świata” (Mt 5,13-16). Stąd też swoją życiową postawą winni oni potwierdzać, że są

61 Por. Tenże, *Ewangelia pracy*, przem. cyt., s. 339-340; J. Nagórny, *Apostolstwo świeckich przez pracę zawodową*, ChS 21 (1989) nr 3, s. 4.

62 O potrzebie i konieczności nowej ewangelizacji w naszych czasach poucza Ojciec św. w swoich encyklikach i adhortacjach apostołskich: RM 2-3, 30, 86; VS 106-108; ChL 4, 34-35, 64; Pdv 2, 10, 82.

63 Pius XII użył po raz pierwszy wyrażenia „consecratio mundi” podczas II Światowego Kongresu Apostolstwa Świeckich w Rzymie (5-13 października 1957 r.). Cyt. za: M.-D. Chenu, „*Consecratio mundi*”, przeł. L. Rutowska, „Znak” 17 (1965) nr 6, s. 750.

64 Jest rzeczą znamienną, że Vaticanum II nigdzie nie używa wprost, w sposób rzeczownikowy, terminu „konsekracja świata” dla wyrażenia specyfiki powołania świeckich w Kościele. Sobór raczej opisuje, ukazuje drogę prowadzącą do tego uświęcenia współczesnego świata w świadomości człowieka wierzącego, stosując przy tym formy czasownikowe. Por. K. Wojtyła, *Konsekracja świata. Granice autonomii doczesności*, w: *Powołanie człowieka*, dz. cyt., s. 206-215.

„dziećmi ziemskiej ojczyzny”, a zarazem „obywatelami królestwa Bożego, które «nie jest z tego świata»”⁶⁵.

Uznanie eklezjalnego charakteru uczestnictwa w życiu społecznym - obejmującym także obszar ludzkiej pracy - nie pomniejsza oczywiście, ani nie ogranicza indywidualnego (osobistego) wymiaru odpowiedzialności. Kościół wzywa swoich członków, aby wiernie wypełniali obowiązki ziemskie w duchu Ewangelii. „Rozłam między wiarą wyznawaną a życiem codziennym - stwierdził Sobór Watykański II - występujący u wielu, trzeba zaliczyć do ważniejszych błędów naszych czasów [...]. Niechże się więc nie przeciwstawia błędnie czynności zawodowych i społecznych z jednej, a życia religijnego z drugiej strony. Chrześcijanin, zaniedbujący swoje obowiązki doczesne, zaniedbuje swoje obowiązki wobec bliźniego, co więcej, wobec samego Boga i naraża na niebezpieczeństwo swoje zbawienie wieczne” (KDK 43). W takiej właśnie perspektywie należy podejść do problemu ludzkiej pracy i uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym. Należy połączyć aspekt personalistyczny z chrystologicznym fundamentem życia chrześcijańskiego. Wezwanie do osobowej realizacji w pracy i przez pracę powinien chrześcijanin odczytywać ostatecznie w kontekście życia z Chrystusem. W sakramencie chrztu człowiek staje się „nowym stworzeniem”, rozpoczyna żyć „nowym życiem” w Bożej atmosferze (por. Rz 6,3-11). Chrześcijanin staje się ontologicznie święty i poświęcony Panu Bogu. Praktycznie to „nowe życie” konkretyzuje się w pracy (głównie w pracy zawodowej), ponieważ wypełnia ona - normalnie rzecz biorąc - większą część życia chrześcijanina. W pracy zatem winna się ujawniać owa „nowość”, stąd też - jak czytamy w Liście do Efezjan - należy „odnawiać się duchem w [...] myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości. Dlatego [...] kto dotąd krał, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego udzielać potrzebującemu” (4, 24-28)⁶⁶.

Wszczepienie chrześcijanina w Chrystusa podczas Chrztu Świętego i pogłębienie tego ontycznego związku w Sakramencie Bierzmowania oraz życie w stanie łaski uświęcającej stanowi także źródło owocności jego zaangażowania zawodowego. Mówi bowiem Chrystus: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Tylko ten, kto wzrasta, dojrzewa i przynosi owoce w jedności z Chrystusem, może w pełni podjąć trud odpowiedzialności za siebie i innych w życiu wspólnotowym, w środowisku pracy (por. ChL 57)⁶⁷.

Zadaniem Kościoła Chrystusowego jest nie tylko przekazywanie orędzia zbawczego i nauczania moralnego, ale także - a właściwie przede wszystkim - świadectwo życia chrześcijańskiego. Znaczenie tego konkretnego świadectwa dostrzegał już Paweł VI, pisząc w swej adhortacji *Evangelii nuntiandi*, że „w Kościele za pierw-

65 Jan Paweł II, *Medytacja o pracy na roli*. Przemówienie do rolników w Vila Vicosa 14 maja 1982 r., w: NPap, t. V. cz.1 1982, s. 722-723; por. P.M.C. Davies, *Praca i tworzenie chrześcijańskiego świata*, przeł. E. Życieńska, „Życie i Myśl” 19 (1969) nr 4, s. 6-29.

66 Por. E. Weron, *Praca a doskonałość chrześcijańska*, w: Ku odnowie życia wewnętrznego, red. T. Bielski, Poznań-Warszawa 1972, s. 254-255.

67 Por. L. Peabody, *Christ sein am Arbeitsplatz*, übersetzt von D. Dammer, Münster 1994, s. 89-90; S. Wyszzyński, *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paryż 1963, s. 68-69.

szy środek ewangelizowania należy uważać świadectwo życia prawdziwie i ściśle chrześcijańskiego [...]. Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeżeli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (nr 41). Kościół, posłany do współczesnego świata, ma swój „świecki wymiar”, który wyraża się nade wszystko w szczególnej roli ludzi świeckich, powołanych do tego, aby uobecnić Chrystusa i Jego Kościół w miejscach swej pracy, swego zaangażowania społecznego⁶⁸. Mówiąc o posłannictwie katolików świeckich Vaticanum II stwierdza, że ich życie w świecie winno być wyrazem i świadectwem wiary, nadziei i miłości: „Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam Bóg ich powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym, przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczyń, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa” (KK 31). Potrzeba „odnowy całego porządku doczesnego”, czyli inaczej „przepajania i doskonalenia duchem ewangelicznym porządku spraw doczesnych” jawi się jako szczególne zadanie wiernych świeckich - „wyznawców wiary i obywateli tego świata” (DA 5). Właśnie ich charakter świecki - jak stwierdza Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* - „zobowiązuje ich do tego, by przy użyciu właściwych sobie i niezastąpionych środków ożywiali rzeczywistość doczesną duchem chrześcijańskim” (nr 36)⁶⁹. Chodzi o animację chrześcijańską świata pracy. Wobec powyższego, ciężkim błędem naszych czasów jest - mający coraz częściej miejsce - rozłam pomiędzy wyznawaną wiarą w Chrystusa a życiem codziennym w świecie. Ta dwutorowość życia katolików świeckich jest rezultatem błędnego przeciwstawiania sobie czynności zawodowych i obowiązków społecznych z jednej, a życia religijnego z drugiej strony (por. KDK 43).

Środowisko pracy stanowi płaszczyznę, na której spotykają się ludzie różnych przekonań światopoglądowych i religijnych. Jest to szczególnie obszar i okazja do apostołstwa dla chrześcijan świeckich. Tak licznych możliwości kontaktu z ludźmi, żyjącymi często z dala od Kościoła, nie mają zazwyczaj w dzisiejszym zlaicyzowa-

68 Jan Paweł II - odwołując się do nauczania Pawła VI - mówi o tym w ChL 15; por. J. Nagórny, *Teologicznomoralne podstawy uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym*, w: *Zaangażowanie chrześcijan w życie społeczne*, red. A. Marcol, Opole 1994, s. 85; J. Sieg, *Praca zawodowa jako wyraz wiary chrześcijanina obecnego w świecie*, SSHT 6 (1973) s. 37-38; G. Brakelmann, *Arbeit*, w: D. Knab [u. a.], *Christlicher Glaube in moderner Gesellschaft*, Teilband 8, Freiburg - Basel - Wien 1980, s. 126-129; A. Auer, *Christsein im Beruf. Grundsätzliches und Geschichtliches zum christlichen Berufsethos*, Düsseldorf 1966, s. 62-67.

69 Por. Jan Paweł II, *Świat pracy potrzebuje dziś świadectwa chrześcijańskiego*. Przemówienie do młodzieży ACLI (Associazione Cristiane dei lavoratori italiani - Chrześcijańskie stowarzyszenie ludzi pracy Italii) 4 stycznia 1983 r., OR 4 (1983) nr 2, s. 18; Tenże, *Ewangelia pracy*, przem. cyt., s. 340; Tenże, *Obecność Chrystusa w świecie pracy*. Przemówienie do uczestników III Kongresu Ruchu Robotników Chrześcijańskich 6 grudnia 1980 r., w: NPap, t. III, cz. 2 1980, s. 794; J. Zabłocki, *Świeccy w odnowie porządku doczesnego*, AK 82 (1990) t. 114, s. 399-400; I. Mroczkowski, *Odpowiedzialność świeckich za odnowę Kościoła w Polsce*, RT 38-39 (1991-1992) z. 3, s. 63-72.

nym społeczeństwie ani kapłani, ani osoby zakonne. Dlatego zakład pracy jest tym szczególnym terenem, gdzie Kościół potrzebuje czynnej i odważnej współpracy katolików świeckich do wypełnienia swego posłannictwa. Środowisko pracownicze domaga się apostołstwa robotników pośród robotników. Cały Kościół Chrystusowy bowiem jest misyjny i apostołski, wszyscy jego członkowie są wezwani do dawania świadectwa wierze. Apostolat świeckich - w tym także apostołat robotników - ma swoje źródło w potrójnej misji Chrystusa. Udział w misji prorockiej wyraża się w głoszeniu Chrystusa słowem i czynem. Kontynuacja funkcji kapłańskiej polega na łączeniu całego życia z Ofiarą Eucharystyczną, natomiast uczestniczenie w atrybucie królewskośći urzeczywistnia się w doskonaleniu siebie i świata w duchu Chrystusowym. Wszyscy zatem powinni prowadzić „działalność apostołską zarówno w Kościele, jak i w świecie, tak w porządku duchowym, jak i doczesnym; a chociaż się te porządki różnią, to jednak w jedynym planie Bożym tak są z sobą zespolone, że sam Bóg pragnie cały świat przekształcić w Chrystusie w nowe stworzenie, zaczątkowo już tu na ziemi, a w pełni w dniu ostatecznym” (DA 5). Zachowanie się chrześcijanina w miejscu pracy, świadectwo jego życia osobistego i zawodowego, zaangażowanie w budowę personalistycznych relacji międzyludzkich w pracy i poza nią - to wszystko wchodzi w dziedzinę apostołatu czynnego i jest sposobem ukazywania innym ludziom specyfiki chrześcijańskiej. Jest to podstawowa forma apostołowania pracownika w przedsiębiorstwie czy zakładzie: apostołat poprzez pracę i przez solidarność z człowiekiem pracy. Przy czym, chrześcijanie mają być nie tylko ewangelicznym zaczynem w środowisku, w którym żyją i pracują, ale także - gdy sytuacja tego wymaga - „znakiem sprzeciwu”. Dotyczyć to może sprzeciwu wobec porządku życia społecznego, w którym praca jest wykorzystywana przeciw człowiekowi, albo wobec konkretnych negatywnych postaw ludzkich w danym środowisku zawodowym. Ważnym obszarem apostołatu jest również zaangażowanie w działalność organizacji związkowych, które bronią godności pracowników oraz propagują wartości ludzkie i chrześcijańskie. Wiemy świecki, jako świadek Jezusa Chrystusa, winien przekroczyć lęk przed daniem świadectwa posłaniu ewangelicznemu wobec często dzisiaj zlaicyzowanego środowiska zawodowego, które bywa niechętnie, czy wręcz nastawione wrogo⁷⁰. Wierzący pracownik jest w stanie sprostać tym zadaniom apostołskim, jeśli będzie wewnętrznie zjednoczony z Chrystusem i tę jedność wciąż będzie pogłębiał przez życie sakramentalne, modlitwę, czytanie Pisma św. oraz aktywny udział w życiu wspólnotowym Kościoła (por. DA 4).

Zadaniem Kościoła jest również odkrycie głębszego sensu ludzkiej pracy. Dlatego też - głosząc ewangeliczne orędzie zbawienia - winien on wydobywać zeń treści odnoszące się do pracy ludzkiej, by za pomocą tych treści „nadać pracy konkretnego człowieka to znaczenie, jakie ma ona w oczach Boga, i poprzez które wchodzi ona w dzieło zbawienia jako jego zwyczajny, a równocześnie szczególnie doniosły wątek i składnik” (LE 24). Praca winna dawać człowiekowi zadowolenie, rozwijać jego człowieczeństwo, stać się rzeczywistym dobrodziejstwem i błogosławieństwem życia ludz-

⁷⁰ Por. W. Müller, *Kumpel vor der Kirchentür. Kirchengemeinde und Arbeiterschaft (eine Studie)*, Wuppertal 1981, s. 47-50; L. Peabody, dz. cyt., s. 63-74; J. Nagórny, *Apostolstwo*, art. cyt., s. 3; J. Sieg, *Praca zawodowa*, art. cyt., s. 34-35; I. Dec, *Robotnik apostołem w środowisku pracy*, „Homo Dei” 59 (1990) nr 3-4, s. 262-265.

kiego⁷¹. Tymczasem refleksja nad doświadczeniem ludzi pracy naszego wieku odkrywa fakt, iż są oni tak zanurzeni w świat materii, techniki i struktur organizacyjnych, że odczuwają lęk wobec rzeczywistości stania się tylko bezwolnym - choć potrzebnym - mechanizmem w rękach technokratów i biurokratów. Urzeczowione obecnie stosunki społeczne, stworzone przez nowoczesną racjonalizację i technicyzację pracy, zakłámują jakoś ten jej pozytywny obraz, zaś pracownikowi grożą widmem alienacji⁷². W tej sytuacji nieocenioną wartością dla wierzącego człowieka pracy jest świadomość żywej łączności wewnętrznej z Chrystusem, poczucie przynależności do wspólnoty Jego Kościoła oraz dar wiary, która ukazuje transcendentną perspektywę jego życiowego powołania. Dlatego też - jak uczy Jan Paweł II - to właśnie „wiara chrześcijańska posiada ukrytą moc przydania pracy ducha, udzielenia jej pogody, pokoju, siły, racjonalności, czyniąc z niej tym samym miejsce ludzkiego wzrastania nie tylko osobistego, rodzinnego i wspólnotowego, ale również wzrastania religijnego”⁷³. Wówczas, gdy nie przyjmie się „przeciwwagi, jaką stanowią zasady i wartości duchowe, praca staje się bezsensowną udręką, dążenie do postępu jest ślepe, a po-goń za wydajnością traci miarę”⁷⁴.

Praca - według *Laborem exercens* - jest drogą do nabycia doskonałości ludzkiej i chrześcijańskiej (nr 24-27). Formułując w encyklice program duchowości pracy, Jan Paweł II podkreśla zarazem chrześcijańskie znaczenie owej doskonałości, by nie zatrzymać się tylko na płaszczyźnie czysto naturalnej. Wówczas bowiem sprowadziłoby się duchowość do ram naturalnego perfekcjonizmu - jak niegdyś była ona pojmowana przez stoików, a dzisiaj przez zwolenników absolutnego humanizmu⁷⁵. Chrześcijańska duchowość pracy musi mieć na uwadze dwa bieguny: naturalny i nadprzyrodzony. Nowością chrześcijańskiego postrzegania pracy jest właśnie to, iż nawiązując do dziedzin ludzkiej doskonałości i znaczenia pracy dla ich urzeczywistnienia, równocześnie wprowadza człowieka w nową, nadnaturalną, zbawczą perspektywę jego egzystencji. W świetle słowa Bożego i zbawczego dzieła Chrystusa jesteśmy zdolni odkryć sakralny wymiar całego wszechświata oraz nadać ludz-

71 Por. Jan Paweł II, *Ewangelia pracy*, przem. cyt., s. 337; Z. Barnaś, *Postawy wobec religii a postawy wobec pracy młodych pracowników*, RNS 9 (1981) s. 101-120.

72 Ks. J. Majka, diagnozując kondycję polskiego świata pracy w momencie transformacji gospodarczo-politycznej, ostrzega przed kategorią „homo cyberneticus” - człowieka zauroczonego cywilizacją techniczną, pozbawionego religijnej i kulturowej tożsamości. Pisze o nim: „Ten kulturowo bezbarwny i religijnie wyprany obywatel cieszyłby się wolnością wyboru władzy państwowej poprzez mechanizm głosowania, a także pozbawioną wszelkich hamulców moralnych swobodą poszukiwania własnych [...] korzyści materialnych oraz wszelkich innych satysfakcji, jakie potrafiłyby go zafascynować”. Tenże, *Polski świat pracy*, art. cyt., s. 171.

73 Jan Paweł II, *Człowiek - miarą sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 407; por. A. Święcicki, *Chrześcijaństwo wobec dynamicznych zmian środowiska pracy*, ChS 4 (1973) nr 1, s. 50-60.

74 Jan Paweł II, *Struktury*, przem. cyt., s. 28.

75 Zwolennicy absolutnego humanizmu utożsamiają duchowość z procesami i wytworami wyższych warstw życia psychicznego. Urzeczywistnieniem tak rozumianej duchowości jest pielęgnowanie nauki i kultury, walka o pokój, walka z głodem itp. Por. S. Pawlaczek, *Duchowość pracy*, w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 320; Cz. Walesa, *Praca jako czynnik religijnego rozwoju człowieka*, „Życie i Myśl” 25 (1975) nr 10, s. 40.

kiemu działaniu, ludzkiej pracy, nową jakością - na miarę doskonałości i świętości, do której zostaliśmy wezwani w Jezusie Chrystusie (por. 1 Kor 1,2)⁷⁶. Praca ludzka włącza się w dynamizm chrześcijańskiej egzystencji. Człowiekowi - szczególnie w pracy - nie wystarczy tylko „status quo”, pewna stabilizacja w perspektywie doczesności, zabezpieczenie bytu materialnego. On szuka i potrzebuje obrazu pewnego „status futuri”. Niezastąpiona rola Kościoła zatem polega na „kształtowaniu takiej duchowości pracy, która wszystkim ludziom pomoże przez nią przybliżyć się do Boga-Stwórcy i Odkupiciela [...]” (LE 24)⁷⁷.

Kościół jako wspólnota wiary, jako Mistyczne Ciało Chrystusa, nieustannie ofiarowuje światu pracy ową stymulującą i napawającą nadzieją obecność Chrystusa, Pana historii. Nie istnieje chrześcijańska inspiracja dla pracy bez Eucharystii, stanowiącej centralne misterium życia chrześcijańskiego w podwójnym wymiarze: ofiary i komunii. Sprawując posługę sakramentalną - szczególnie zaś w sakramencie Eucharystii - Kościół, nowy Lud Boży, uobecnia Chrystusa i Jego zbawcze Misterium pośród swego ludu. Przez przyjmowanie Komunii Świętej wstępuje w człowieka wcielona pełnia łaski Chrystusa i ogarnia go moc Ducha Świętego. Współofiarowanie chrześcijan z Chrystusem podczas Eucharystii obejmuje całokształt ich codziennego życia (z pracą włącznie). Świadomy i praktykujący chrześcijanin, poprzez uczestnictwo we Mszy św., dokonuje konsekracji pracy przez własną, wewnętrzną przemianę - przemianę siebie jako człowieka pracy. W ten sposób praca i owoce pracy rąk ludzkich stają się Chrystusowe. Dzięki liturgii eucharystycznej praca to święta ofiara⁷⁸. Tylko bowiem „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” możliwe jest prawdziwe i pełne przedstawienie etosu pracy człowieka. Dzięki uczestniczeniu w liturgii Ofiary Eucharystycznej, chrześcijanin łączy trud swej pracy z paschalną Ofiarą Chrystusa, dopełniając niejako „braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24)⁷⁹. Dopiero w kontekście Eucharystii i wspólnoty Kościoła objawia się w pełni religijne znamię oraz godność ludzkiej pracy. Uwydatniło się to w szczególny sposób w Polsce, zwłaszcza w dramatycznych dniach strajków roku 1980. Mówił o tym Ojciec św. w Gdańsku podczas III pielgrzymki do Ojczyzny: „Dziwiono się w różnych miejscach, że tak może być [...], że istnieje więź pomiędzy pracą ludzką a Mszą świętą: Ofiarą Chrystusa. Zdziwienie, ale także podziw i szacunek budził widok ro-

76 Por. Jan Paweł II, *Obecność Chrystusa*, przem. cyt., s. 794; W. Słomka, *Urzeczywistnianie doskonałości chrześcijańskiej przez pracę*, RTK 27 (1980) z. 3, s. 73-74 i 78n.; Tenże, *Duchowość pracy ludzkiej*, „W drodze” 10 (1982) nr 5, s. 35-39; A. Koprowski, *Chrześcijańska wartość pracy*, „Znak” 19 (1967) nr 11, s. 1397-1412.

77 Por. Jan Paweł II, *Należy szukać*, przem. cyt., s. 13; C. Niezgodna, *Praca i jej duchowość w encyklice „Laborem exercens”*, „Homo Dei” 51 (1982) nr 2, s. 136-140; W. Łubian, *Chrześcijańska duchowość pracy*, „Życie Katolickie” 6 (1987) nr 5, s. 55-62; A. Siemieniowski, *Duchowość pracy*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993, s. 250-262; M. Dąbrowska, *Duchowość pracy ludzkiej w świetle encykliki „Laborem exercens”*, CT 53 (1983), f. 1, s. 126-131.

78 Por. Jan Paweł II, *Nie pozwólcie, by praca prowadziła do degradacji*. Homilia do robotników w Bahía Blanca 7 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 6, s. 19; Tenże, *Sprawy ludzkiej pracy odczytane w świetle Eucharystii*. Przemówienie podczas spotkania ze światem pracy w Sesto San Giovanni 21 maja 1983 r., OR 4 (1983) nr 5-6, s. 15.

79 Por. KDK 67; J. Sieg, *Praca i czas wolny*, art. cyt., s. 375-376.

botników polskich spowiadających się i przystępujących do Komunii świętej na terenie zakładu pracy"⁸⁰.

Kontakt człowieka z Bogiem przez Eucharystię prowadzi do sakramentalnej z Nim „communio”, stając się nadprzyrodzonym źródłem więzi i komunii międzyludzkiej, czyli nabierając wymiarów społecznych (por. KK 11; KL 3; DM 9). Implikacje wspólnotowego i wspólnototwórczego charakteru Najświętszej Ofiary ogarniają w wieloraki sposób ludzi pracy. Zjawisko atomizacji życia społecznego dotyka także grupy zawodowe i wspólnoty pracy, stąd często występuje pośród pracowników poczucie wewnętrznego osamotnienia, anonimowości, a nawet wręcz wzajemnej obcości. Współcześni ludzie to - według określenia ks. J. Kruciny - „wypojedynczone monady duchowe”, zaś dzisiejsze społeczeństwo to „samotny tłum” (lonely crowd)⁸¹. Eucharystia właśnie wprowadza wierzącego człowieka pracy w wymiar komunijny, ponieważ - jak czytamy w Liście do Koryntian - „chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1Kor 10,16). Wspólnota Kościoła, zgromadzona na Mszy św. i zjednoczona spożywaniem tego samego Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, dostarcza człowiekowi warunków i środków do bycia „kims” oraz wyposaża go duchowo w moc jednoczenia - również w środowisku pracy zawodowej. Ze wspólnoty kościelnej zatem wypływa wyzwanie tworzenia i pogłębiania wspólnoty pracy w duchu bezinteresownej miłości i solidarności⁸². Misterium Eucharystii należy uznać za „duszę całego apostołstwa” świeckich (DA 3)⁸³.

Kolejnym wymiarem ożywczego oddziaływania wspólnoty Kościoła w świecie pracy jest bogactwo środków duchowych, przeżywanie pracy przez pryzmat modlitwy i kontemplacji. „Połączenie pracy z modlitwą oraz uczynienie z pracy modlitwy doda wam - jak zwrócił się Jan Paweł II do chłopów portugalskich w Vila Vicoso w 1982 roku - odwagi i wytrwałości, przyniesie wam pogodę ducha w przezwyciężaniu trudności i niezrozumienia, wniesie w waszą pracę radość, wpłynie na współzycie chrześcijańskie, przyczyni się do tworzenia lepszego i szczęśliwszego społeczeństwa”⁸⁴. Zdaniem Papieża, praca powinna być stale integrowana przez modlitwę, która przygotowuje do pracy, uświęca i udoskonala ją oraz stanowi jakby jej przedłużenie. Ojciec św. często przywołuje starą, benedyktyńską maksymę: „ora et labora” (módl się

80 Jan Paweł II, *Nie może być program walki ponad programem solidarności*. Homilia podczas Mszy św. dla świata pracy w Gdańsku 12 czerwca 1987 r., „Znak” 40 (1988) nr 1-2, s. 121.

81 Por. Tenże, *Eucharystia jako dobro wspólne Kościoła*, w: Eucharystia, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 241; J. Majka, *Społeczne wymiary Eucharystii*, w: Eucharystia, dz. cyt., s. 257-266.

82 Por. Jan Paweł II, *Człowiek - miarą sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 406; Tenże, *Wielka sprawa solidarności*. Przemówienie na spotkaniu ze światem pracy w Buenos Aires 10 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 6, s. 24; Tenże, *Wolny rynek a potrzeba solidarności*. Katecheza podczas AG 1 maja 1991 r., OR 12 (1991) nr 6, s. 58; S. Olejnik, *Wspólnota i praca jako środki zbawienia*, CS 17 (1985) s. 274-276.

83 Por. W. Świerżawski, *Eucharystia duszą apostołstwa świeckich*, CS 18-19 (1986-1987), s. 43-58.

84 Tenże, *Medytacja o pracy*, przem. cyt., s. 723; por. E. Płochacz, *Świętość pracy*, „Więź” 15 (1972) nr 2, s. 75.

i pracy). Chce uświadomić współczesnemu człowiekowi, by nie ograniczał się do samych zajęć materialnych, lecz „uzupełniał swoją kulturę techniczną wyższymi i odtruwającymi wkładami, pochodzącymi ze świata ducha”⁸⁵. Między działaniem i kontemplacją nie może być sprzeczności. Sentencja: „Módl się i pracuj!” zawiera - zdaniem Jana Pawła II - istotę syntezy między tymi dwoma elementami tak samo ważnymi⁸⁶. W 1979 roku w Częstochowie Ojciec św. apelował do pielgrzymów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego jako ten, któremu „ogromnie leży na sercu [...] olbrzymia, gigantyczna polska praca i jej owoce”⁸⁷. Wzywał wówczas Polaków: „Nie dajcie się uwieść pokusie, że człowiek może odnaleźć siebie, wyrazić siebie, odrzucając Boga, wykreślając modlitwę ze swego życia, pozostając przy samej tylko pracy w złudnej nadziei, że same jej wytwory bez reszty nasycą wszystkie potrzeby ludzkiego serca. Nie samym bowiem chlebem żyje człowiek! (por. Mt 4,4)”⁸⁸.

Powyższe refleksje uświadamiają, jak wiele jest płaszczyzn, na których wspólnota Kościoła spełnia swoją inspirującą rolę wobec szeroko rozumianego świata pracy. Człowiek pracy potrzebuje przyjaznej bliskości Kościoła. Dlatego też wspólnota Kościoła winna być po bratersku i aktywnie obecna „u boku człowieka pracy”, który odczuwa w swej bolesnej niepewności nieustanną potrzebę, „aby Kościół obwieszczał mu i dawał Ewangelię nadziei”⁸⁹. Wyraża się to - jak podsumowuje wskazania encykliki *Laborem exercens* ks. J. Majka - „w głoszeniu zdrowej nauki o pracy i jej godności oraz wychowaniu chrześcijan w duchu chrześcijańskiego ideału pracy”⁹⁰. W kontekście obserwowanej inwazji współczesnych tendencji materialistycznych, konsumpcyjnych i relatywizujących, Kościół ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek podjęcia roli rzecznika i animatora w środowisku pracy. Zadaniem Kościoła jest głoszenie i urzeczywistnianie nowej cywilizacji pracy oraz promocja jej chrześcijańskiego etosu. Swoją misję w tej dziedzinie Kościół spełnia poprzez formułowanie norm etycznych, dostarczanie kryteriów ocen poszczególnych rozwiązań społeczno-gospodarczych, konfrontowanie istniejących w świecie pracy problemów z wykładnią Urzędu Nauczycielskiego. Innymi słowy, wpływa na kształt normatywnego wymiaru ludzkiej pracy. Obok tego, poprzez różne oddziaływania duszpasterskie na ludzi pracy, Kościół kładzie nacisk na realizację wskazań etyczno-społecznych w życiu. Szczególna rola przypada w tym zakresie katolikom świeckim, którzy - ze względu na swoją świeckość - mają możliwość dawania chrześcijańskiego świadectwa w miejscu pracy, pośród współpracowników. Eklezjalny wymiar społecznego zaangażowania wiernych świeckich jest niezwykle istotny dla nobilitacji chrześcijańskiego etosu pracy oraz dla kształtowania chrześcijańskiego sumienia zawodowego. Apostolat w miejscu pracy jest najskuteczniejszym środkiem rozpowszechniania tego jej znaczenia, „jakie ma ona w oczach Boga” (LE 24). Niekwestionowaną domeną wspólnoty Ko-

85 Jan Paweł II, *Kontemplacja i działanie w naszym życiu codziennym*. Homilia dla pracowników zatrudnionych w willach papieskich 20 lipca 1980 r., w: NPap, t. III, cz.2 1980, s. 158.

86 Por. Tamże, s. 159; por. P. Trzebuchowski, *Praca i kontemplacja*, „Novum” 6 (1979) s. 9-38.

87 Jan Paweł II, *Ziemia wielkiej pracy*, hom. cyt., s. 671.

88 Tamże.

89 Tenże, *Należy szukać*, przem. cyt., s. 13; por. W. Müller, dz. cyt., s. 29-30.

90 Tenże, *Praca jako środek*, art. cyt., s. 116.

ściota jest wreszcie odkrywanie bogatej sfery duchowości pracy. Włączenie pracy i owoców pracy rąk ludzkich w wymiar sakramentalny, integrowanie jej z modlitwą i kontemplacją, stanowi odkrycie jej najgłębszego sensu, nadaje jej znamię sakralne, adoracyjne, zbawcze.

3. Oddziaływanie wspólnoty zawodowej

Praca należy do tych wartości w życiu ludzi, które są im tak bardzo wspólne, że - niezależnie od epoki, od środowiska kulturowego i cywilizacyjnego - stanowią typową płaszczyznę międzyludzkich relacji. Dla dorosłego człowieka praca zawodowa⁹¹ i całość stosunków z niej wynikających stanowi jeden z ważniejszych wymiarów jego życia oraz sposób wypełnienia życiowego powołania. Obecnie, w dobie gwałtownie rozwijającej się techniki, nowoczesnych technologii i specjalizacji w procesach produkcyjnych, śmiercią naturalną umiera rzekoma ludzka samowystarczalność. Pierwszorzędnym i koniecznym warunkiem realizacji ludzkich zamierzeń oraz efektywności produkcji, w jakimkolwiek sektorze pracy, jest dzisiaj współdziałanie, współpraca, integrująca pracowników danego zakładu czy przedsiębiorstwa wokół wspólnego celu. Praca zatem wiąże się ze swej natury z wymiarem społecznym, z relacyjnym charakterem ludzkiego działania. Personalistyczne podejście Jana Pawła II do człowieka odślania w nim - obok wymiaru osobowego - również tę jego wspólnotową naturę. Człowiek jest osobą, niepowtarzalną indywidualnością, a zarazem jego osobowa natura domaga się, by żył, działał, pracował jako osoba we wspólnotach osób. Ten wspólnotowy oraz wspólnoto- albo społecznotwórczy wymiar pracy został zauważony i podkreślony w encyklice *Laborem exercens*. „Praca ma to do siebie - pisze Jan Paweł II - że przede wszystkim łączy ludzi - i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty” (nr 20; por. CA 31).

Więzi międzyludzkie, jakie powstają w rezultacie ludzkiej pracy, są niejednorodne. Najbardziej czytelną i podstawową, uchwytną na płaszczyźnie opisu fenomenologicznego jest ta więź, która istnieje we wspólnocie zawodowej. Praca zawodowa tworzy spłot relacji międzyludzkich o charakterze osobowo-rzeczowym. Należy ją rozpatrywać zawsze w kontekście danej grupy zawodowej, a zarazem - z racji sieci specjalizacji zawodowych - w odniesieniu do współdziałania z innymi „zawodami”. Wchodzą tutaj w grę przede wszystkim relacje między przełożonymi i podwładnymi oraz wzajemne relacje pomiędzy pracownikami. Wspólne wykonywanie pracy i dążenie do zrealizowania zamierzonego celu rodzi wspólnotę myśli, rozmów, pragnień, wysiłku. Pracownicy danego zakładu czy przedsiębiorstwa mają okazję nawiązać ze sobą bliższe znajomości, gdyż przebywają ze sobą przez wiele godzin każdego dnia, mogą obserwować swoje zachowanie w różnych sytuacjach, poznawać cechy charakteru. Praca wyciska szczególnie piętno na osobowości ludzi razem pracujących. Ich sprawy zawodowe stają się często tematem dyskusji i wspólnych kontaktów.

91 „Zawodem - zdaniem ks. Nagórnego - jest [...] określona i względnie trwała działalność, która jest wykonywana przez poszczególnych ludzi w ramach społecznego podziału pracy, stanowiąca podstawę ich utrzymania oraz jeden ze sposobów samorozwoju i służby dla innych w odniesieniu do całościowego powołania danego od Boga”. Tenże, *O teologię życia zawodowego*, RT 43 (1996) z. 3, s. 52.

Poprzez lata wykształca się we wspólnocie zakładowej swoisty etos, który ujawnia albo postawy wzajemnej życzliwości, szacunku, solidarności pracowniczej, albo też ciągłych nieporozumień, kłótni, zazdrości, cedowania odpowiedzialności na współpracowników, podstępnej rywalizacji o stanowiska i premie⁹². Aktorami, kształtującymi ów etos oraz środowisko moralne przedsiębiorstwa, czy innego miejsca pracy, są ludzie. Od postaw poszczególnych pracowników zależy, czy w danym zakładzie mają miejsce takie negatywne tendencje, jak: alkoholizm, awanturnictwo, fuszarka, kradzieże, brak solidarności, czy raczej dominuje troska o właściwy poziom moralny, wzajemne zaufanie, emulacja dobrej pracy oraz aktywna działalność związkowa i samorządowa w duchu współodpowiedzialności za zakład. Praca buduje zatem w szczególności sposób więzy międzypracownicze: ludzie pracy danego zakładu, fabryki, huty, biura, uniwersytetu tworzą wspólnoty, które lepiej się nawzajem rozumieją⁹³. Okazuje się przy tym, iż wysokość wskaźników ekonomicznych zależy bardziej od kształtu relacji interpersonalnych wśród pracowników danej branży, aniżeli od bodźców materialnych, finansowych⁹⁴.

W encyklice *O pracy ludzkiej* Papież stwierdza, że „praca stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej, jeżeli staramy się ją widzieć naprawdę pod kątem człowieka” (nr 3). Przypominają się w tym kontekście papieskie słowa wypowiedziane do rodaków w Gdańsku na Zaspie w czerwcu 1987 roku. Ojciec św. podkreślił wówczas, iż „człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość. Praca otwiera w życiu społecznym cały wymiar podmiotowości człowieka, a także podmiotowości społeczeństwa, złożonego z ludzi pracujących”⁹⁵. Gdy ten wymiar zostanie zapomniany czy zafałszowany, praca może ludzi dzielić, oddalać ich od siebie, wznosić między nimi bariery, być przyczyną wzajemnej walki. Niemożliwa jest dobra praca w zespołach skłóconych, nie rozumiejących się wzajemnie, nie starających się o właściwe współdziałanie. Dlatego też „chora praca”, chora organizacja pracy, nie rozwiązane sprawy społeczne, zawsze destrukcyjnie wpływają nie tylko na etos i prawdziwy sens pracy, ale także na postawy moralne

92 Por. Jan Paweł II, *Wolny rynek*, kat. cyt., s. 58.

93 Por. Tenże, *Kościół wobec problemów*, przem. cyt., s. 4; Tenże, *Zadania ludzi pracy w posłannictwie Kościoła Nigerii*. Homilia w Lagos 16 lutego 1982 r., w: NPap, t. V, cz. 1 1982, s. 210-211; A. Świącicki, *Miejsce pracy jako środowisko moralne*, w: W kierunku chrześcijańskiej kultury, dz. cyt., s. 482-483; J. M. Aubert, *Der Beruf als Funktion in der Gesellschaft*, „Concilium” 5 (1969) s. 338-347; W.D. Winterhager, *Humanisierung der Arbeitswelt*, Berlin 1975, s. 71; E. Nawroth, *Humanisierung der Arbeitswelt. Würde, Ethik und Recht der menschlichen Arbeit*, Köln 1977, s. 62-63.

94 E. Mayo (twórca „Hawthorne experiments” i tzw. szkoły „human relations”) przez okres 12 lat badał zjawiska psychospołeczne i stosunki panujące między pracownikami. Zaobserwował, że pracownik reaguje silniej na bodźce pozaekonomiczne (atmosfera w zakładzie pracy i w domu pracownika, jakość jego życia prywatnego i rodzinnego), niż na system kar i nagród finansowych. Zob. w: T.K. Sznajderski, *Człowiek w środowisku pracy*, „Novum” 6 (1979) s. 76-77; por. J. Majka, *Etyka życia*, dz. cyt., s. 159.

95 Jan Paweł II, *Nie może być*, hom. cyt., s. 120.

człowieka⁹⁶. Wyzysk oraz poczucie bezsensu pracy ma negatywny wpływ na ludzkie zachowania w środowisku pracy i poza nim (także w rodzinie). Wpływa on też ujemnie na pracowitość, uczciwość i odpowiedzialność pracowników, ograniczając znacznie - czy wręcz uniemożliwiając - ich personalizację. Człowiek nie widzący sensu swojej pracy, któremu odebrano prawo do inicjatywy gospodarczej, jest człowiekiem wewnętrznie zbuntowanym. W takim człowieku - jak pisze Autor *Sollicitudo rei socialis* - „zamiast twórczej inicjatywy, rodzi się bierność, zależność, podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu [...]. Rodzi się poczucie frustracji lub bezradności, brak zaangażowania w życie narodowe, skłonność do emigracji, choćby tak zwanej emigracji wewnętrznej” (nr 15).

Ojciec św. często powołuje się na osobiste doświadczenie, kiedy jako robotnik - najpierw kamieniołomów w Krakowie na Zakrzówku, potem zakładów chemicznych „Solvay” - dzielił wspólny los ludzi pracy, miał okazję poznać ich z bliska. Dlatego też czuje się on powiązany w szczególny sposób ze światem pracy oraz rozumie wszystkie sprawy i problemy życia zawodowego⁹⁷. Opierając się na własnych przeżyciach, podkreśla znaczenie i wartość tej wspólnoty, która zawiązuje się w pracy. Robotnikom „Solvayu” w Rosignano wyznał, że kiedy przyszło mu opuścić fabrykę, by realizować powołanie kapłańskie, zabrał ze sobą doświadczenie tamtych lat oraz „głęboki ładunek ludzkiej przyjaźni i przejmującej solidarności [...] towarzyszy pracy, zachowując je w sercu jako rzecz bezcenną”⁹⁸. Tworzenie wspólnoty zawodowej stanowi dla pracowników zadanie, a zarazem okazję do pełnego, osobowego rozwoju. Stąd - jak to wyraził Papież podczas spotkania z robotnikami w Buenos Aires w 1987 roku - „trzeba przezwyciężyć skłonność do anonimowości w stosunkach międzyludzkich, trzeba uczynić pozytywny wysiłek, ażeby przemienić «samotność» w «solidarność», poszukując sposobów wymiany myśli, zrozumienia, okazywania zaufania i wzajemnej pomocy, rozwijania przyjaźni”⁹⁹.

Praca zawodowa jest tym terenem w życiu ludzi, gdzie kształtuje się w nich oraz weryfikuje zdolność do tworzenia „communio”, do bycia „darem” dla innych. Człowiek jako osoba jest zdolny do takiego daru, bowiem sam siebie posiada (może zatem dać), sam jest panem siebie (może sobą dysponować), sam o sobie stanowi (może o sobie decydować). Jest on zarazem zdolny do przyjęcia daru ze strony dru-

96 G. Keil, A. Oster, *Humanisierung des Arbeitslebens*, Bad Honnef 1976, s. 34-35; W. Hase-nack, *Arbeitshumanisierung und Betriebswirtschaft*, München-Wien 1977, s. 181-185; F. Deppe, *Das Bewußtsein der Arbeiter*, Köln 1971, s. 74-75.

97 Por. Jan Paweł II, *Drogi sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 15.

98 Tenże, *Człowiek - miarą sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 403. Podobnymi wspomnieniami dzielił się z ludźmi pracy w Chile w 1987 roku: „Drodzy bracia, z wdzięcznością [...] wspominał owe lata pracy, niekiedy monotonnej i ciężkiej, gdy dzień po dniu pracowałem ramię w ramię z wieloma towarzyszami. Dzieliłiśmy wspólnie milczenie, znój i pot; rozmawialiśmy o naszych radościach i smutkach, zwierzyliśmy się sobie nawzajem jak przyjaciele, potrafiący zrozumieć, pomóc, wybaczyć”. Tenże, *Kultura pracy musi być kulturą sprawiedliwości*. Homilia podczas Mszy św. dla świata pracy w Concepcion 5 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 6, s. 15.

99 Tenże, *Wielka sprawa*, przem. cyt., s. 24; por. Tenże, *Wiara w Chrystusa niech wspiera wasz ciężki trud*. Przemówienie do pracowników kamieniołomów w Carrarze 15 marca 1980 r., w: NPap, t. III, cz. 1 1980, s. 232.

giego człowieka. Będąc autonomiczną osobą, człowiek jest skierowany - na mocy wewnętrznej, dialogalnej struktury - do tworzenia wspólnoty z innymi ludźmi (por. CA 41; KDK 24). Te właśnie przesłanki - wydobyte przez ujęcie chrześcijańskiego personalizmu - miał na myśli Autor encykliki *O pracy ludzkiej*, kiedy pisał, że „praca nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób - a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę” (LE wstęp). Ten antropologiczny fundament - z właściwą Janowi Pawłowi II koncepcją osoby - odsłania najgłębszy wymiar życia zawodowego: powinno się je również postrzegać w kategoriach daru. Jednocześnie, w kontekście posłannictwa zawodowego, krystalizuje się potrzeba silniejszego zaakcentowania etyki wspólnotowej (aniżeli indywidualistycznej) w dziedzinie chrześcijańskiej etyki zawodowej. Posłannictwo zawodowe nie może być przy tym ograniczane tylko do konkretnego zawodu czy grupy zawodowej, lecz winno być rozpatrywane w perspektywie całości życia społecznego i obowiązującej tam aksjologii.

Bliższe wskazówki na temat jednoczącej roli pracy dostarczają nam rozważania Jana Pawła II - jeszcze z okresu przed rozpoczęciem pontyfikatu - kiedy przedstawił swoją koncepcję wspólnoty osób, nie tylko w wymiarze „ja” - „ty”, ale także w perspektywie społecznej, w wymiarze „my”¹⁰⁰. Refleksja ta prowadziła kard. Wojtyłę do wniosku, że rozwój człowieka, wynikający z relacyjnego charakteru ludzkiej osoby, nie może zagubić jej tożsamości i podmiotowości, nie może przekreślić i zapoznać jej niepowtarzalności i jedyności. Oznacza to, iż warunkiem zbudowania wspólnoty ludzkiej - także zawodowej - jest uszanowanie równowagi pomiędzy „daniem siebie” dla wspólnoty i „zachowaniem siebie” we wspólnocie. Nie można być z jednej strony egoistą i indywidualistą, niezdolnym do „współ-pracy”, z drugiej zaś strony nie można, „współ-pracując” z innymi, utracić własną autonomię, godność, indywidualność i oryginalność. Angażując się aktywnie w działalność zawodową i tworząc relacje międzypracownicze człowiek nie przestaje i nie powinien zaprzestać być sobą. Prawdziwa wspólnota osób (*communio personarum*)¹⁰¹ w środowisku pracowniczym jest ideałem, do którego należy dążyć¹⁰². Ta wspólnota obejmuje nie tylko więzi międzyosobowe projektowane na zewnątrz, w kierunku współpracowników, ale także wspólnotę pracy dla osiągnięcia jakiegoś celu, który nie ogranicza się tylko do zakresu relacji podmiotowych, ale wkracza również w sferę dóbr przedmiotowych.

Jan Paweł II kształtuje swój obraz wspólnoty międzyludzkiej w oparciu o fundament miłości, rozumianej jako bezinteresowny dar z siebie (por. LdR 11). Człowiek,

100 Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń [i in], t. IV, Lublin 1994, s. 402-413.

101 Por. Tamże, s. 408. W *Liście do rodzin* Jan Paweł II rozróżnił dwa, bliskie sobie pojęcia, ale nie tożsame w warstwie znaczeniowej. Pojęcie „komunii” odniósł do wymiaru międzyosobowego wspólnoty (komunia między „ja” i „ty”), natomiast termin „wspólnota” powiązał ze społecznością (wspólnota czyli „my”). Por. nr 7.

102 Papięska i chrześcijańska wizja życia wspólnotowego jest głęboko teologiczna. Ukazuje bowiem wspólnotę ludzką w perspektywie horyzontalnej jako rzeczywistość międzyludzką. Jednocześnie odsłania także, opierając się na fundamencie biblijnym, jej wymiar wertrykalny, jej relacje do wspólnoty Trzech Osób Bożych, będącej najdoskonalszym wzorem życia wspólnotowego. Por. SRS 40; A. Szostek, art. cyt., s. 151-166.

jako „obraz i podobieństwo Boga”, jest zdolny do miłości i wezwany do niej „od początku”. Perspektywa personalistyczna znajduje tutaj dopełnienie i pogłębienie w postaci antropologii biblijnej i wymiaru teologicznego. Budowanie wspólnoty jest moralnym - wynikającym z kondycji osobowej - zadaniem człowieka i zarazem powołaniem ze strony Boga. W tej pogłębionej wizji wspólnoty, w której normą i zasadą jest kategoria miłości,¹⁰³ istnieje gwarancja, że człowiek, otwierający się na drugich w środowisku pracy, zostanie potraktowany w pełni jako osoba, a także sam będzie mógł pozostać osobą, zachowując swoją „konkretność”. Zatem jedynie kategoria miłości pozwala zachować personalność w siatce różnorodnych relacji międzyludzkich, broni przed nastawieniem czysto utylitarystycznym oraz przed ucieczką w prywatność i odchodzeniem na margines życia wspólnotowego, zawodowego.

W chrześcijańskiej wizji miłości, którą prezentuje Biskup Rzymu, należy wyróżnić dwa wymiary: jej charakter międzyosobowy (miłość jest zawsze relacją osoby do osoby) oraz jej uniwersalizm (miłość obejmuje wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół). Choć pierwszy wymiar jest bardziej podstawowy, to w płaszczyźnie życia społecznego chodzi o ten społeczny charakter miłości, o tzw. „miłość społeczną”¹⁰⁴. Jan Paweł II postrzega środowisko pracy ludzkiej jako obszar swego rodzaju wyzwania wobec człowieka, który jest zdolny do miłości czynnej, służebnej wobec potrzebujących oraz do solidarności w samym człowieczeństwie z każdym innym człowiekiem. Podkreślił to w Saint-Denis w 1980 roku, przypominając robotnikom: „W pracę ludzką wpisane jest nade wszystko prawo miłości, potrzeba miłości, porządek miłości”¹⁰⁵. W środowisku wspólnoty pracowniczej jawi się szczególna potrzeba, wręcz obowiązek, odkrycia wymiaru miłości społecznej, czyli takiej miłości o charakterze międzyosobowym, która jest otwarta na dobro wspólne. W miłości społecznej nie chodzi o takie czy inne dobra osoby, ale o osobę jako podmiot. Tak pojęta miłość - jak pisze Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* - „ożywia i wspiera czynną solidarność, wrażliwą na całokształt potrzeb istoty ludzkiej” (nr 41). Miłość społeczna jest niezbędna, nie zastąpią jej żadne inicjatywy publiczne i instytucje, które - poprzez rozwijanie swych skomplikowanych struktur organizacyjnych - „same padają ofiarą bezosobo-

103 W swej książce *Miłość i odpowiedzialność* K. Wojtyła podał rozumienie miłości jako normy personalistycznej. Pisał, iż „norma ta jako zasada o treści negatywnej stwierdza, że osoba jest takim dobrem [...], które nie może być używane jako przedmiot użycia i w tej formie jako środek do celu”. Natomiast treść pozytywna normy personalistycznej mówi, iż „osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość. I tę właśnie pozytywną treść normy personalistycznej eksponuje przykazanie miłości”. Tamże, Lublin 1982, s. 42; por. J. Nagórny, *Agape i ethos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej*, w: *Miłość w postawie ludzkiej* (Homo meditans, t. VIII), red. W. Słomka, Lublin 1993, s. 165-167.

104 Tego znamiennego określenia „miłość społeczna” użył po raz pierwszy Pius XI, rozumiejąc przez nie wyższą i szlachetniejszą (niż konkurencja) kierowniczą zasadę życia gospodarczego. Por. QA, s. 711 (autor korzysta z tekstu encykliki zamieszczonego w wydaniu zbiorowym dokumentów społecznego nauczania Kościoła, „Znak” 34 (1982) nr 7-9, s. 681-732. W tym wydaniu, w tekście encykliki nie występuje podział numeryczny); por. CA 10; J. Nagórny, *Teologicznomoralne*, art. cyt., s. 92-94; Cz. Strzeszewski, *Miłość jako zasada życia społeczno-politycznego*, ChS 18 (1986) nr 11-12, s. 127-138.

105 Jan Paweł II, *Głód sprawiedliwości*, hom. cyt., s. 691.

wego funkcjonalizmu, przerostu biurokracji, niesprawiedliwych, prywatnych interesów, łatwej i ogarniającej całą instytucję bezczynności” (ChL 41).

Niezwykle ważne jest tutaj wskazanie ścisłego powiązania w relacjach społecznych miłości i prawdy. Tam, gdzie we wspólnocie zawodowej brakuje prawdy, tam też nie ma miejsca na tkankę łączącą, którą jest miłość. Prawda jest fundamentalnym i niezbędnym warunkiem budowania każdej wspólnoty ludzkiej. Tymczasem na horyzoncie życia ludzkości końca XX wieku rysuje się wyraźnie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich i brak odpowiedzialności za słowo (por. DM 12). Warto tutaj przywołać papieskie słowa, wypowiedziane w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego podczas III pielgrzymki do Ojczyzny. Co prawda, odnoszą się one bezpośrednio do powołania każdego profesora uniwersytetu, by stał na straży i służył prawdzie, jednak implikują one szerszą perspektywę: dotyczą organizacji każdej wspólnoty ludzkiej, także wspólnoty pracy. „Służąc prawdzie - mówił wówczas Ojciec św. do polskiego świata nauki - z miłości do prawdy i do tych, którym ją przekazujemy, budujemy wspólnotę ludzi wolnych w prawdzie, tworzymy wspólnotę ludzi zjednoczonych miłością do prawdy i miłością wzajemną w prawdzie, wspólnotę ludzi, dla których miłość prawdy stanowi zasadę jednoczącą ich więzi”¹⁰⁶. Papież wskazuje przy tym, iż przyczyna obojętności na prawdę tkwi w głębi serca, w głębi ludzkiego sumienia. Nie można znaleźć prawdy, jeśli się jej nie miłuje i nie chce poznać. Zarazem - co jest niezwykle istotne w kontekście rozważań o etosie wspólnoty zawodowej - oderwanie ludzkiej wolności od posłuszeństwa prawdzie prowadzi tę pierwszą na bezdroża. Celem staje się wówczas miłość samego siebie, afirmacja własnej korzyści, posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnim (por. CA 17)¹⁰⁷.

Biorąc pod uwagę perspektywę grzesznej sytuacji człowieka, nie można poddać się tendencjom entuzjastycznym, organizującym życie poszczególnych wspólnot społecznych wyłącznie wokół filaru miłości. Odwoływanie się bowiem do miłości społecznej, bez zrozumienia jej ścisłego związku ze sprawiedliwością, jest rodzajem pewnej naiwności. Sprawiedliwość jest podstawową zasadą egzystencji i koegzystencji ludzi. Zasada sprawiedliwości społecznej¹⁰⁸ oraz jej respektowanie posiada fundamentalne znaczenie dla organizacji każdej wspólnoty ludzkiej, również wspólnoty zawodu i miejsca pracy¹⁰⁹. Według znanego powszechnie określenia św. Tomasza z Akwinu, sprawiedliwość jest cnotą, czyli „trwałą i niezmienną wolą przyznawania każdemu tego, co mu się słusznie należy”¹¹⁰. Każde prawo jednej osoby rodzi

106 Tenże, *Jakie są perspektywy tego pokolenia?*, „Znak” 40 (1988) nr 1-2, s. 27; por. T. Ślipko, *Imperatyw prawdy w życiu jednostkowym i społecznym*, ChS 23 (1993) nr 2, s. 231-243.

107 Por. VS 31-34 i 98-101; CA 46.

108 W sensie merytorycznym zasada „*iustitia socialis*” wystąpiła już u Leona XIII w *Rerum novarum*. Terminologicznie posłużył się nią Pius XI (por. QA, s. 711). Zob. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 267.

109 Por. Jan Paweł II, *Drogi sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 15; Tenże, *Kultura pracy*, hom. cyt., s. 15-16.

110 „*Habitus secundum quem aliquis constanti et perpetua voluntate ius suum uniciuque tribuit*” (*Summa Theologiae* II/II q. 58, a. 1). Od razu należy zaznaczyć, iż ujęcie sprawiedliwości w perspektywie teologicznomoralnej wykracza poza jej sensu stricte prawne rozumienie, chociaż nie abstrahuje od niego. „Danie drugiemu tego, co mu się słusznie

dla drugiej obowiązek, stąd sprawiedliwość ma wiele odniesień i wiele form. Analizując nauczanie Papieża Jana Pawła II na temat „sprawiedliwości społecznej”, można zauważyć pewne specyficzne rozłożenie akcentów. Otóż obecny Papież podejmuje zagadnienie sprawiedliwości wymiennej, rozdzielczej, sprawiedliwości pojmowanej w wymiarze obowiązku prawnego (*debitum iuridicum*), czy też moralnego (*debitum morale*), jednak szczególny nacisk kładzie na postawę sprawiedliwości, traktując ją często jako postulat moralny. W odniesieniu do relacji międzyosobowych, sprawiedliwość nie wypełnia się jedynie poprzez właściwy stosunek do samych dóbr rzeczowych tych osób. Konieczne jest poszanowanie ich personalności, czyli tego wszystkiego, co sprawia, iż człowiek we wspólnocie zachowuje swą godność osobową. Ów wzgląd na osobę jest szczególnie istotny w relacjach między właścicielami przedsiębiorstw (pracodawcami) i zatrudnionymi w nich pracownikami. Ojciec św. zwrócił na ten aspekt uwagę w czasie audiencji dla grupy robotników chrześcijańskich w grudniu 1978 roku. Zachęcał wtedy do poszukiwania sprawiedliwych rozwiązań trudnych problemów świata pracy i przekraczania egoizmu, indywidualnego i grupowego. „Apełuję - wołał Papież - do sumienia wszystkich, do pracodawców i do robotników. Prawa i obowiązki są po obydwu stronach; ażeby zaś społeczeństwo mogło utrzymywać się w równowadze pokoju i ogólnego dobrobytu, konieczne jest zaangażowanie wszystkich dla zwalczania i przezwyciężania egoizmu”¹¹¹. Tę samą kwestię podjął rok później podczas spotkania z przedsiębiorcami i kierownikami chrześcijańskimi w Watykanie. Podkreślił wówczas znaczenie wymogu, „by przedsiębiorcy i kierownicy zakładów czynili wszystko, co jest w ich mocy, aby [...] należycie wysłuchać głosu robotnika podwładnego oraz by zrozumieć jego słuszne wymagania sprawiedliwości [...], przezwyciężając wszelką pokusę egoistyczną, zmierzającą do tego, aby ekonomię uczynić normą dla siebie”¹¹². Nie wystarczy przy tym samo demaskowanie niesprawiedliwości. Konieczna jest dobra wola mężnego świadczona swoją postawą na rzecz konkretnych wyzwań ze strony sprawiedliwości¹¹³. Przedsiębiorcy mają obowiązek nadawać swym przedsiębiorstwom charakter prawdziwych „wspólnot pracy”, w których sama praca zajmuje „centralne miejsce” i nigdy nie jest sprowadzana do „poziomu zwykłego towaru” (por. CA 32-34).

Doceniając wartość i niezbędność sprawiedliwości w relacjach pomiędzy poszczególnymi członkami wspólnoty zawodowej, Jan Paweł II stwierdza zarazem jej niewy-

należy” trzeba widzieć w kontekście personalistycznym: ten, „komu się sprawiedliwie coś należy” jest osobą.

111 Jan Paweł II, *Prawo do pracy i do sprawiedliwości społecznej*, Przemówienie do grupy robotników chrześcijańskich 9 grudnia 1978 r., w: NPap, t. I 1978, s. 146; por. J. Sieg, *Obowiązki i prawa pracodawców i pracowników*, w: *Ewangelia pracy*, dz. cyt., s. 131-141; L. Roos, *Wert und Würde der Arbeit in „Laborem exercens”*, w: *Arbeit: ihr Wert, ihre Ordnung*, Mainz 1984, s. 39-65.

112 Jan Paweł II, *Potrzeba sprawiedliwości w środowiskach pracy*, w: NPap, t. II, cz.2 1979, s. 589; por. J. Sackiewicz-Steckiewicz, *Samorządność idea współuczestnictwa ludzi pracy w zarządzaniu*, w: *Ewangelia pracy*, dz. cyt., s. 143; E. Ulich [u.a.], *Neue Formen der Arbeitsgestaltung*, Frankfurt am Main 1973, s. 29-31.

113 Por. Jan Paweł II, *W imię sprawiedliwości i prawdziwej wolności*. Przemówienie do robotników na stadionie Jalisco w Guadalajara 30 stycznia 1979 r., w: NPap, t. II, cz.1 1979, s. 111; Tenże, *Głód sprawiedliwości*, hom. cyt., s. 692.

starczalność. Już w encyklice *Dives in misericordia* zwrócił uwagę na fakt, iż doświadczenie dziejowe ludzkości pozwoliło sformułować tezę: „summum ius - summa iniuria”. Sama sprawiedliwość - pisze Papież - „może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość” (DM 12). Jeżeli sprawiedliwość - wyjaśnia dalej Autor encykliki - „zdolna jest tylko roz-sądzać pomiędzy ludźmi, roz-dzielając wśród nich przedmiotowe dobra słuszną miarą, to natomiast miłość, i tylko miłość (także owa łaskawa miłość, którą nazywamy «miłosierdziem») zdolna jest przywracać człowieka samemu człowiekowi” (DM 14). Można tu łatwo dostrzec podstawową różnicę pomiędzy miłością a sprawiedliwością. Dopiero miłość odślania najgłębszy, personalistyczny wymiar sprawiedliwości, stanowi niejako jej „duszę” oraz przeciwwagę do egoizmu i wyzysku¹¹⁴. Ojciec św. często podkreśla tę ścisłą zależność pomiędzy miłością i sprawiedliwością w kontekście chrześcijańskiej wizji życia społecznego. Stwierdza on, że „miłość chrześcijańska ożywia sprawiedliwość, jest dla niej natchnieniem, odkrywa ją, doskonali, czyni ją możliwą, szanuje ją, wynosi, przewyższa; lecz jej nie wyklucza, nie pochłania, nie zastępuje, przeciwnie - z góry ją zakłada i wymaga jej, gdyż nie ma prawdziwej miłości, prawdziwej caritas bez sprawiedliwości”¹¹⁵. Człowiek zasługuje na coś więcej, niż tylko traktowanie go zgodnie z regułami sprawiedliwości. Zasługuje - zwłaszcza ubogi i potrzebujący - na miłość i miłosierdzie (por. CA 36). Jedynie we wspólnocie, która jest otwarta na powyższy wymiar, realna jest wzajemna solidarność, braterstwo oraz poczucie godności i wartości osobowej¹¹⁶.

Ucieleśnieniem miłości i sprawiedliwości w życiu społecznym oraz kluczem do właściwego zrozumienia problematyki personalności człowieka we wspólnocie zawodowej jest kategoria uczestnictwa¹¹⁷. Idea uczestnictwa w życiu społecznym przenika wyraźnie treść papieskiej encykliki *Sollicitudo rei socialis* oraz adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*. Potrzeba uczestnictwa, jako „znak obecnego czasu”, uwidacznia się w różnych środowiskach i dziedzinach życia społecznego, także w środowiskach ludzkiej aktywności zawodowej (por. ChL 5). Jednak zagadnienie uczestnictwa nie może być rozumiane wyłącznie w potocznym znaczeniu tego słowa. Nie wystarczy samo stwierdzenie faktu uczestniczenia w działaniu „wspólnie z innymi”. Koniecznie należy ukazać podstawy i istotę tego udziału, by w ten sposób wyeksplikować personalistyczny wymiar uczestnictwa. „Rys uczestnictwa - pisał przed laty

114 Por. Tenże, *Stawiajcie ludziom dzisiejszym przed oczy ideał miłości społecznej*. Przemówienie do członków Komisji „Iustitia et Pax” 9 lutego 1980 r., w: NPap, t. III, cz.1 1980, s. 142.

115 Tenże, *Człowiek - miarą sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 406; por. ChL 42.

116 Por. Tenże, *Drogi sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 15.

117 Ks. Nagórny twierdzi, że kategoria „uczestnictwa” zawiera w sobie pełniejszy sens, aniżeli mówienie o „zaangażowaniu społecznym”. Dodaje przy tym, iż należy mówić nie tylko o uczestnictwie, rozumianym jako pewien typ działania, poprzez które realizuje się współpraca z innymi. Kategoria uczestnictwa ma przede wszystkim sens antropologiczny, stąd lepiej mówić wprost o „osobie uczestniczącej”, zdolnej i powołanej do uczestnictwa. Por. Tenże, *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym*, RT 38-39 (1991-1992) z. 3, s. 9; Tenże, *Teologicznomoralne*, art. cyt., s. 77 i 106.

obecny Papież - wskazuje [...] na to, że człowiek, działając wspólnie z innymi, zachowuje w tym działaniu wartość personalistyczną własnego czynu, a równocześnie urzeczywistnia to, co wynika ze wspólnoty działania. Można też - odwracając tę kolejność - powiedzieć, że dzięki uczestnictwu człowiek [...] zachowuje to wszystko, co wynika ze wspólnoty działania, a równocześnie - przez to właśnie - urzeczywistnia wartość personalistyczną własnego czynu"¹¹⁸. Uczestnictwo, jako właściwość osoby, stanowi swoiste „constitutivum” wspólnoty¹¹⁹. Człowiek zatem, uczestnicząc w poszczególnych sektorach życia społecznego, nie przestaje i nie powinien zaprzestać być sobą. Również we wspólnocie zawodowej powinien on być zawsze traktowany personalnie, nigdy zaś sprowadzany jedynie do roli niezbędnego elementu grupy zawodowej, czy bezdusznego mechanizmu w maszynie społeczno-ekonomicznej¹²⁰. Właściwie pojęte uczestnictwo nie ogranicza się do tego, co konkretny człowiek czyni dla wspólnoty, lecz kim jest w tej wspólnocie. Stąd sama akceptacja personalności własnej i innych stanowi już ważny akt uczestnictwa. Jan Paweł II potwierdza, że osobista godność ludzi jest „źródłem ich współuczestnictwa i wzajemnej solidarności, bowiem dialog i komunია wywodzą się przede wszystkim z tego, kim ludzie «są», a dopiero wtórnie z tego, co «mają»” (ChL 37).

Już Sobór Watykański II podkreślał konieczność wychowywania ludzi do przekraczania tendencji indywidualistycznych, apatii i bierności oraz pełnego uczestnictwa w obrębie poszczególnych sektorów życia społeczno-gospodarczego. Ojcowie soborowi zasugerowali ponadto, że aby „wszyscy obywatele byli skłonni uczestniczyć w życiu różnych grup, z których składa się organizm społeczny, konieczne jest, by mogli w nich znaleźć wartości, które by ich pociągały i skłaniały do służenia drugim” (KDK 31). Wyraźnym nawiązaniem do soborowych wskazań jest wypowiedź Jana Pawła II podczas trzeciej pielgrzymki do Polski, którą skierował pod adresem ówczesnych władz naszego kraju. Na Zamku Królewskim w Warszawie Ojciec św. powiedział: „Każdy z [...] ludzi ma swoją osobową godność, ma prawa tej godności odpowiadające. W imię tej godności słusznie każdy i wszyscy dążą do tego, aby nie być tylko przedmiotem nadrzędnego działania władzy, instytucji życia państwowego - ale być podmiotem. A być podmiotem to znaczy uczestniczyć w stanowieniu o «pospolitej rzeczy» wszystkich Polaków”¹²¹. Papieskie słowa miały wyjątkową wymowę w kontekście polskiej sytuacji roku 1987, ale ich treść nie uległa dewaluacji.

118 K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 309. Tej problematyce poświęcił Wojtyła IV część *Osoby i czynu* zatytułowaną: „Uczestnictwo”. Nie ograniczył się tam jedynie do przedstawienia kategorii uczestnictwa, ale wskazał także, iż opiera się ono na dwu fundamentalnych zasadach: solidarności i sprzeciwu (zob. tamże, s. 323-325).

119 Por. tamże, s. 316. Pojęcia „uczestnictwo” nie można utożsamiać z „członkostwem we wspólnocie”. Można bowiem współdziałać nie uczestnicząc. Swoją pełny wymiar uzyskuje uczestnictwo dopiero w samym człowieczeństwie, na które wskazuje pojęcie „bliźni”. Por. Z. Borowik, *Znaczenie i podstawy moralności społecznej w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Materiały Studium Nauki Społecznej Kościoła*, dz. cyt., s. 64-65.

120 Jan Paweł II stwierdził to jednoznacznie w *Christifideles laici*, że „jednostki absolutnie nie można sprowadzić do tego, co mogłoby ją zmiążyć i unicestwić w anonimowości kolektywu, instytucji, struktury czy systemu. Osoba w swej indywidualności nie jest numerem, ogniwem łańcucha ani trybem systemu” (nr 37).

121 Jan Paweł II, *Motywy życia i nadziei*, OR 8 (1987) nr 5, s. 7.

Wspólnota pracy posiada moc konstytuowania szczególnych więzów solidarności pracowniczej. Międzyludzka solidarność jest niejako wpisana w samą naturę ludzkiej pracy. Zdaniem Biskupa Rzymu, w obecnych warunkach historyczno-społecznych, z coraz większym natężeniem wyłania się potrzeba nowej, wspaniałomyślnej i rzeczywistej solidarności, zdolnej stawić czoło aktualnym problemom świata pracy¹²². Papież akcentuje znaczenie i konieczność nowych ruchów solidarności ludzi pracy „pomiędzy nimi samymi i z ludźmi pracy, by stworzyć jedność serca, jedność konstruktywną, szczerą, ożywioną formacją moralną i duchem odpowiedzialności”¹²³. Przedsiębiorcy mają dążyć do tego, by prawa ekonomii bardziej służyły człowiekowi oraz poszukiwać takich metod, technik i celów, które pozwoliłyby mu - w kontekście obecnych przeobrażeń samego sposobu pracy - odzyskać rolę głównego podmiotu pracy¹²⁴. Natomiast na robotnikach spoczywa zadanie budowania na nowych podstawach wzajemnej solidarności. Konsekwencją zastosowania kryterium solidarności do działalności produkcyjnej będzie akceptacja założenia, że u podstaw pracy w przedsiębiorstwie istnieją kryteria nie tylko ekonomiczne, ale również moralne. Należy się do nich stosować przede wszystkim ze względu na nakaz sumienia, nie zaś przepisy prawne. Stąd w czasie dokonywania efektywnych wyborów należy podejmować decyzje i rozpoznawać problemy przede wszystkim w świetle owych kryteriów moralnych. Pośród nich pierwsze miejsce zajmuje niewątpliwie kryterium dobra wspólnego. Obiektywną bowiem normą solidarności jest dobro wszystkich ludzi i każdego człowieka¹²⁵. Jan Paweł II - zwłaszcza w *Sollicitudo rei socialis* - wielokrotnie powraca i odwołuje się do tego podstawowego pojęcia solidarności. Akcentuje tam, iż chodzi o „postawę moralną i społeczną”, o „cnotę”, nie zaś o „nieokreślone współczucie”. Solidarność jest „mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego” (nr 38; por. ChL 42). Stąd też szczególnej wagi nabiera stwierdzenie Papieża, że rozwój społeczny, jeśli ma być pełny „winien urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, bez poświęcania pod jakimkolwiek pozorem jednej czy drugiej” (SRS 33).

Te więzy ludzkiego porozumienia i solidarności, jakie powstają w pracy i poprzez pracę, winny objąć całe społeczeństwo, bowiem relacje we współczesnym społeczeństwie i jego organizacji są tak dogłębne, a uzależnienia tak istotne, że nie chodzi tu tylko o stosunki międzypracownicze, czy też stosunki pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Taką poszerzoną wykładnię solidarności przedstawił Ojciec św. na Skwerze Kościuszki w Gdyni w 1987 roku. Zapytał wtedy: „co to znaczy solidarność? Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu,

122 Por. Tenże, *Wielka sprawa*, przem. cyt., s. 24.

123 Tenże, *Człowiek - miarą sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 406.

124 Por. Tenże, *Potrzebna jest nowa, wspaniałomyślna i rzeczywista solidarność*. Przemówienie podczas spotkania ze światem pracy w Porto Marghera 17 czerwca 1985 r., OR 6 (1985) nr 6-7, s. 23; P. Góralczyk, *Świecki chrześcijanin w życiu zawodowym*, Com 1 (1981) nr 6, s. 61.

125 Por. Jan Paweł II, *Moralne kryterium solidarności*. Przemówienie do świata pracy w Weronie 17 kwietnia 1988 r., OR 9 (1988) nr 5, s. 13; Tenże, *Solidarność - podstawowe słowo w historii robotniczej*. Przemówienie na spotkaniu ze światem pracy w Laeken 19 maja 1985 r., OR 6 (1985) nr nadzwyczajny/II, s. 32-33.

w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie między ludźmi zachodzą, a więc jedności w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowania w jedności godnej człowieka¹²⁶. W takiej perspektywie solidarność świata pracy obejmuje - wraz z interesem poszczególnych grup zawodowych - dobro wspólne całej społeczności: na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej. Stąd też niezwykle istotne jest pragnienie Jana Pawła II, jakie wyraził w Genewie w 1982 roku wobec zgromadzonych na 68 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wezwał wówczas do tworzenia frontów cywilizacji solidarności¹²⁷.

Konieczność pogłębionej refleksji wokół wspólnotowej perspektywy życia zawodowego znajduje uzasadnienie wobec narastających obecnie prądów sekularyzmu i konsumizmu, które profilują postrzeganie pracy zawodowej wyłącznie w kategoriach utylitarystycznych: jako zatrudnienie, jako rodzaj posady. Dominuje tendencja do dwuaspektowego podejścia do pracy zawodowej: jako źródła zarobku oraz jako podstawy do zdobycia pewnego statusu społecznego. Ukazane wyżej warunki i kryteria odpowiedzialnego uczestnictwa w trosce o dobro wspólne i etos środowisk zawodowych odnoszą się przede wszystkim do wymiaru podmiotowego. Nade wszystko chodzi o to, by miejsce pracy zawodowej stało się obszarem wspólnoty osób z zagwarantowaniem prawa do uczestnictwa, rozumianego w kategoriach personalistycznych. Tylko wówczas bowiem uzyskuje nobilitację osobowy charakter zaangażowania zawodowego. Papież ujmując w ten sposób „*communio personarum*” w pracy, że wspólnota zawodowo-pracownicza nie przytłacza, ale wyzwala pełną wielkość osobową każdego poszczególnego pracownika w tym zespole. Aktywność zawodowa, pojęta w kategorii uczestnictwa, powinna bazować na fundamencie prawdy, sprawiedliwości, miłości i solidarności społecznej. Prawidłowa recepcja tych zasad społecznych w środowisku zawodowym stanowi warunek osiągnięcia zarówno pełnej personalizacji, jak i socjalizacji. Osoba ludzka nie może się rozwijać i doskonalić poza rzeczywistością dobra wspólnego. Stąd też wszelkie postawy niesolidarne: brak uczestnictwa, unik, obojętność, zaniedbywanie swoich obowiązków itp. należy uznać za akty swoistej dezercji z odpowiedzialności za dobro wspólne, które - przekraczając ramy wspólnoty zawodu - obejmuje szersze perspektywy: dobro narodu, dobro całej ludzkości.

4. Rola narodu i rodziny ludzkiej

Społeczny charakter życia człowieka jako podmiotu pracy uzasadnia trafność sugestii ks. Tischnera, który w *Etyce solidarności*¹²⁸ proponuje, by dostrzec w pracy

126 Tenże, *Świat nie zapomni, że słowo «solidarność» zostało wypowiedziane tu w nowy sposób*, „Znak” 40 (1988) nr 1-2, s. 98; por. T. Goćłowski, *Praca - dziełem człowieka dla człowieka*, „Ethos” 1 (1988) nr 4, s. 69.

127 Por. Tenże, *Praca jest znakiem jedności i solidarności*. Przemówienie na 68 Sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie 15 czerwca 1982 r., OR 3 (1982) nr 7-8, s. 5; Tenże, *Wolny rynek*, kat. cyt., s. 58.

128 Kraków 1981.

„szczególną formę rozmowy człowieka z człowiekiem”. W rezultacie wymiany słów i myśli powstaje między ludźmi porozumienie, ma miejsce dialog. W kontekście ludzkiej pracy dokonuje się coś podobnego, przy czym tutaj przedmiotem „dialogu” międzyludzkiego nie tyle są słowa i myśli, co wytwory pracy, których adresatami są zawsze - bezpośrednio lub pośrednio - inni ludzie, społeczności, narody¹²⁹. Funkcję produktu pracy można zatem obrazowo porównać do funkcji „słowa”, pokonującego czas i przestrzeń, skierowanego do drugiego człowieka. Praca może przy tym - podobnie jak ludzka mowa - być dla drugiego człowieka prawdziwym darem w postaci tzw. „dobrej roboty”, albo też może drugiego niszczyć, nieść w sobie „kłamstwo”, wyzyskiwać go, być złą pracą. Każdy owoc pracy - zawsze przeznaczony zasadniczo dla człowieka, jednego lub wielu - powinien służyć jego życiu, podtrzymywać je, rozwijać, nadawać mu głębszy sens. Powinien nieść w sobie „prawdę” ubogającą owego, najczęściej anonimowego, adresata, nabywcę, konsumenta. Stąd niezwykle istotna jest w tych relacjach kategoria „dla”: dla człowieka, dla kogoś, dla drugiego¹³⁰. „Rozmowa pracy” ma szeroki, wręcz uniwersalny - w znaczeniu społeczno-historycznym - zasięg. Każdy konkretny człowiek, przez podjęcie pracy, włącza się w „dyskurs”, który trwał już wówczas, kiedy jego jeszcze nie było na świecie i który nie „zamilknie” po jego śmierci. Ów „dialog” w dziedzinie pracy łączy przeszłość z teraźniejszością i jest otwarty na przyszłość. Tak zarysowaną perspektywę potwierdza nauczanie Jana Pawła II, który w *Laborem exercens* odnosi się do wspomnianego społecznego i historycznego charakteru pracy. Papież podkreśla, że kapitał jest „historycznym dorobkiem pracy człowieka”, a po drugie człowiek „chcąc posługiwać się zespołem nowoczesnych narzędzi, środków produkcji, musi naprzód przyswoić sobie w sposób poznawczy owoc pracy tych ludzi, którzy owe narzędzia wynaleźli, zaplanowali, zbudowali i ulepszali i czynią to nadal” (nr 12; por. CA 32).

Każdy człowiek - używając języka encykliki *Redemptor hominis* - pisze swoje własne „dzieje duszy” poprzez rozliczne więzi, kontakty, układy, kręgi, jakie łączą go z innymi ludźmi. Od momentu zaistnienia na ziemi, te nici zależności międzyludzkiej nabierają coraz szerszych odniesień. Człowiek wpisuje własną historię życia w dzieje rodziny, różnych środowisk i społeczności, aż po wspólnotę narodu i całej rodziny ludzkiej (por. nr 14). To zbliżenie się człowieka z człowiekiem - także w skali całego globu - Marshall McLuhan, uważany za „proroka kultury medialnej” wyraził popularnym dziś pojęciem: „globu-wioski”. Niewątpliwie, do tych najważniejszych czynników, jednoczących współczesną ludzkość, należy zaliczyć - obok środków masowego przekazu - także ludzką pracę. Jej celem jest - także z racji międzynarodowego podziału pracy i szerokiej wymiany produktów - powstanie powszechnej, ogólnoludzkiej rodziny. W tym sensie praca nabiera wymiaru narodowego i ogólnoludzkiego, staje się czynnikiem powszechnej solidarności (por. LE 10).

129 Por. tamże, s. 19-20.

130 Por. Jan Paweł II, *Przyjmijcie od waszego rodaka i następcy Piotra Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej*. Homilia w Katowicach 20 czerwca 1983 r., OR 4 (1986) nr nadzwyczajny/III, s. 4; J. Tischner, *Etyka solidarności*, dz. cyt., s. 22-25; Tenże, *Refleksje o etyce pracy*, „Znak” 24 (1972) nr 6, s. 856-857; Tenże, *Świat ludzkiej pracy*, „W drodze” 5 (1977) nr 7, s. 3-4; W. Gubała, *Praca a więź międzyludzka*, w: *Ewangelia pracy*, dz. cyt., s. 129; A. Świącicki, *Praca a zróżnicowane grupy społeczne*, w: *Powołany do pracy*, dz. cyt., s. 158.

Wspólnotowe odniesienia nadają pracy podobną wartość, jaką uzyskuje ona ze względu na swój związek z osobą jako podmiotem pracy. Jeśli człowiek poprzez pracę urzeczywistnia własne człowieczeństwo, to pracując we wspólnocie i na rzecz wspólnoty, na inny - co prawda - sposób również i tutaj „staje się bardziej człowiekiem”. Tę personalizującą rolę spełniają wobec człowieka różne wspólnoty, które on współtworzy i w których życiu - zwłaszcza poprzez pracę - uczestniczy. Pośród tych wspólnot szczególnie miejsce przynależy wspólnocie narodu. Papież Jan Paweł II wyraził to jednoznacznie podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski, kiedy stanął przed rodakami jako Syn polskiego narodu i jego dziejów, i jednocześnie jako Głowa Kościoła Powszechnego. Powiedział wówczas w Warszawie na placu Zwycięstwa, że „nie sposób zrozumieć człowieka inaczej, jak w tej wspólnocie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególnie, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka”¹³¹. Ojciec św. wyeksponował wtedy również motyw wyjątkowego znaczenia narodu dla urzeczywistnienia człowieczeństwa jego członków, czyniąc z tego główne kryterium oceny historii narodów. „Dzieje narodu - mówił - zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie”¹³².

Człowiek wchodzi do wspólnoty narodu na podstawie więzi kulturowych i historycznych. Partycypacja w tym dziedzictwie kulturowo-cywilizacyjnym narodu jest zarazem swoistym „konsumowaniem” tego dobra i tych wartości, w jakie wcielona została praca całych pokoleń. „To wszystko sprawia - pisze Autor *Laborem exercens* - że człowiek swoją głębszą tożsamość ludzką łączy z przynależnością do narodu, swoją zaś pracę pojmując także jako pomnażanie dobra wspólnego wypracowywanego przez jego rodaków, uświadamiając sobie przy tym, że na tej drodze praca ta służy pomnażaniu dorobku całej rodziny ludzkiej, wszystkich ludzi, żyjących na świecie” (nr 10). Wezwanie do pracy na rzecz dobra wspólnego narodu wyrasta z samego faktu, że kształtuje ono główną tkankę więzi międzyludzkiej, integruje mniejsze wspólnoty oraz stanowi podstawę tożsamości narodowej. Pojęcie dobra wspólnego powinno być zawsze odniesione do osoby ludzkiej. Znajduje to wyraz w soborowym - potwierdzonym przez nowy *Katechizm Kościoła* - określeniu dobra wspólnego. Należy przez nie rozumieć „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość” (KDK 26)¹³³. W wykładni na temat dobra wspólnego Sobór odwołuje się do nauczania Jana XXIII, zawartego w encyklikach *Mater et Magistra*¹³⁴ oraz *Pacem in terris*¹³⁵. Nie można - według Vaticanum II - rozumieć

131 Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*. Przemówienie na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r., w: NPap, t. II, cz.1 1979, s. 600; por. J. Wojciechowski, *Etos pracy*, art. cyt., s. 4; S. Krajski, *Moralne*, art. cyt., s. 43.

132 Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa*, przem. cyt., s. 600; por. Cz.S. Bartnik, *Wizja narodu według Jana Pawła II*, ChS 15 (1983) nr 10, s. 1-12.

133 Por. KKK 1906. Na innym miejscu Sobór określa, że „dobre wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość” (KDK 74).

134 MM s. 804.

135 PT nr 57-58.

dobra wspólnego w kategoriach materializmu czy ekonomizmu, ale w duchu personalistycznym. Konstytucja *Gaudium et spes* poucza, że „porządek [...] społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót” (nr 26). Dobro wspólne nie powinno być zatem traktowane jako cel sam w sobie, albowiem jego pełny sens wyraża się w służbie człowiekowi.

Troska o poszanowanie dobra wspólnego została sformułowana ostatecznie jako zasada dobra wspólnego, która zobowiązuje poszczególne jednostki oraz mniejsze i większe społeczności do wkładu na rzecz tegoż dobra w zakresie społeczności większych, włącznie ze społecznością całej ludzkości¹³⁶. Praca stanowi pierwszy i najistotniejszy wymiar, w którym każdy człowiek może aktywnie potwierdzać swoją przynależność do dorobku poprzednich pokoleń, powiększając dobro wspólne narodu i społeczności światowej. Jednakże ludzka świadomość dociera do istoty dobra wspólnego poprzez codzienne zaangażowanie i pracę w mniejszych ogniwach społecznych. Konkretnie rodzaje mniejszych dóbr wspólnych - jak kształt wspólnego dzieła na stanowisku pracy, dobro wspólne zakładu produkcji, warsztatu czy biura - są pracownikowi bliższe, aniżeli dobra społeczności większych. Z tej racji, za pośrednictwem tych wartości bezpośrednich, bardziej sugestywnych i przejrzystych, ludzie zbliżają się do ogólnych treści zasady dobra wspólnego i pracują w ostatecznym rozrachunku dla dobra wspólnego całej ludzkości jako „rodziny rodzin”. Jan Paweł II zwraca uwagę w encyklice *O pracy ludzkiej* na wymiar deontologiczny zaangażowania w duchu zasady dobra wspólnego, kiedy pisze: „Powinien człowiek pracować [...] ze względu na społeczeństwo, do którego należy, na naród, którego jest synem czy córką, ze względu na całą rodzinę ludzką, której jest członkiem będąc dziedzicem pracy pokoleń, a zarazem współtwórcą przyszłości tych, którzy po nim nastaną w kolei dziejów. To wszystko składa się na szeroko pojętą moralną powinność pracy” (nr 16)¹³⁷.

Związek rzeczywistości pracy z rzeczywistością narodu najpełniej wyraża się w kulturotwórczej funkcji obu tych obszarów. Jeśli naród jest rzeczywistością kulturową i kulturotwórczą, jeśli jest podmiotem tworzenia i rozwoju kultury, to dzieje się tak nie poprzez sam fakt istnienia wspólnoty narodowej, ale przez fakt pracy i wysiłków poszczególnych jej pokoleń. Kultura zatem łączy ściśle obydwie obszary wartości: pracy i narodu. Osobowa i wspólnotowa rola pracy sprawia, że dana społeczność staje się narodem, a to zespolenie z kolei wzmaga kulturotwórczą funkcję pracy, jako podstawowego wymogu życia i prężności narodu. Prowadzi to do konkluzji, iż praca stanowi fundamentalny warunek istnienia, bytu narodowego. Co więcej, praca znajduje się u podstaw narodowej i państwowej racji stanu¹³⁸. W tym aspekcie praca dla dobra narodu i Ojczyzny staje się nie tylko obowiązkiem, ale cnotą.

136 Por. W. Piwowarski, *Zasada dobra wspólnego*, w: Słownik Katolickiej Nauki Społecznej, dz. cyt., s. 196-197.

137 Por. Jan Paweł II, *Przyjmijcie od waszego rodaka*, hom. cyt., s. 4; Tenże, *Praca jest dobrem*, przem. cyt., s. 26; J. Krucina, *Praca jako pomnażanie*, art. cyt., s. 258-261; L. Roos, *Teologia a etyka pracy*, przeł. L. Balter, Com 4 (1984) nr 2, s. 49.

138 Por. Jan Paweł II, *Jesteśmy tutaj świadkami pracy tylu pokoleń*. Homilia w Poznaniu 20 czerwca 1983 r., w: Tenże, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 316; por. J. Wagner, *Praca jako podstawa narodowej i państwowej racji stanu Ojczyzny*, „Życie Katolickie” 3 (1984) nr 5, s. 29-31.

Problematyka wspólnego dobra wszystkich Polaków przewijała się wielokrotnie w papieskich wystąpieniach podczas pierwszej i drugiej pielgrzymki do Polski, kiedy to Ojciec św. głosił katechezę o chrzcie narodu i bierzmowaniu jego dziejów, dopełnioną „sakramentem pokuty i pojednania narodu”. Już w pierwszym dniu wizyty w Ojczyźnie 2 czerwca 1979 roku Gość z Watykanu wskazał, w przemówieniu w Pałacu Belwederskim, uwarunkowania historyczne i znaczenie lekcji dziejowej, jakiej doświadczył naród polski, zwłaszcza od momentu utraty niepodległości w końcu XVIII wieku¹³⁹. Papieska troska o dobro Ojczyzny, pogrążonej jeszcze wówczas w mroczkach totalitarnego reżimu, wybrzmiewała - mniej lub bardziej wyraźnie - z każdego jego wystąpienia do rodaków. Klamrą spinającą kerygmat Ojca św. na temat dobra wspólnego narodu było wyznanie, jakie złożył żegnając polską ziemię na lotnisku w Balicach 23 czerwca 1983 roku. Papież wyznał wówczas: „Podczas mojego pielgrzymowania do ojczyźnej ziemi podkreślałem wielokrotnie, że Polska jest dobrem wspólnym całego narodu i na to [dobro - przyp. A. O.] muszą być otwarci wszyscy jej synowie i córki; bo takie dobro domaga się stalego i rzetelnego wysiłku całego społeczeństwa”¹⁴⁰. To wszystko, co Ojciec św. mówił do swoich rodaków o racji stanu Ojczyzny, o dobru wspólnym państwa i narodu, o roli pracy w pomnażaniu tego dobra i kultury narodowej, ma swój głębszy, uniwersalny, ogólnoludzki (nie tylko polski) sens. W tej właśnie uniwersalnej, antropologicznej płaszczyźnie należy pojmować rolę pracy w rozwoju własnego narodu i kultury narodowej, dzięki którym człowiek urzeczywistnia intensywniej i niejako na wyższym poziomie swe człowieczeństwo. Praca stanowi także o sile państwa, które - zabezpieczając suwerenność narodowi i jego kulturze - umożliwia swym obywatelom realizację ich człowieczeństwa w obrębie tegoż narodu i poprzez daną kulturę. Praca stanowi wreszcie o racji stanu Ojczyzny, w obrębie której i przez którą dokonuje się hominizująca funkcja narodu i kultury. Dlatego też każdy powinien poświęcać swoje zdolności, doświadczenie zawodowe i codzienną, uczciwą pracę na służbę Ojczyzny. W tak ukazanej perspektywie pomnażanie dobra wspólnego przez poszczególnych obywateli uzyskuje zarówno głęboki sens patriotyczny, jak również - nie mniej głęboki i korespondujący z nim - sens antropologiczny, personalistyczny¹⁴¹.

Wypada powrócić jeszcze do znamienitych słów Ojca św. wypowiedzianych - w określonym kontekście społecznopolitycznym - do przedstawicieli władz PRL w czerwcu 1987 r. „Tylko wówczas - przypominał Papież rządzącym naszym państwem - naród żyje autentycznie własnym życiem, gdy w całej organizacji życia państwowego stwierdza swoją podmiotowość. Stwierdza, że jest gospodarzem w swoim domu. Że współstanowi przez swoją pracę, przez swój wkład. Jakże istotne jest dla życia społeczeństwa, ażeby człowiek nie stracił zaufania do swojej pracy, aby nie odczuwał zawodu, jaki ta praca mu sprawia. Żeby był w niej i poprzez nią on sam,

139 Por. Jan Paweł II, *Misja Kościoła dla postępu ludów*, w: NPap, t. II, cz. 1 1979, s. 595-597.

140 Tenże, *Aby raz jeszcze dobro okazało się potężniejsze od zła*, w: Tenże, *Musicie od siebie wymagać*, dz. cyt., s. 385; por. Z. Borowik, *Praca a naród w nauczaniu Prymasa Polski*, „Życie Katolickie” 3 (1984) nr 5, s. 34-40.

141 Por. Jan Paweł II, *Jesteśmy tutaj*, hom. cyt., s. 315-317; Tenże, *Drogi sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 15; Tenże, *Starajcie się naprzód*, przem. cyt., s. 11; M. Podkomórka, art. cyt., s. 62-64; J. Wagner, art. cyt., s. 32-33.

jako człowiek afirmowany. On, jego rodzina, jego przekonania"¹⁴². Papież odniósł się w tym przypomnieniu do nauczania *Gaudium et spes*, gdzie ojcowie soborowi stwierdzili, iż „na pochwałę zasługuje postępowanie tych narodów, w których jak największa część obywateli uczestniczy w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności” (nr 31)¹⁴³. Dlatego też, stwarzanie tej przestrzeni, w której każdy miałby możliwość realizacji swej osobowości i swego powołania, należy - uważa Papież - do najważniejszych zadań państwa (por. CA 15). Ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie podstawowym warunkiem dobra wspólnego. Jeśli więc organizacja życia zbiorowego odbiera człowiekowi te możliwości realizacji siebie, to jest ona skierowana przeciw społeczeństwu, przeciw dobru wspólnemu¹⁴⁴.

Warunkiem dowartościowania podmiotowości poszczególnych członków wspólnoty narodowej jest respektowanie zasady pomocniczości, broniącej przed pokusą autorytarnego i totalitarnego kształtowania porządku społecznego. Pierwsze, wyraźne sformułowanie tej zasady - w oficjalnych wypowiedziach Leona XIII występowała ona *implicite* - znajdujemy już w nauczaniu Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno*. Papież stwierdza tam, że „nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje owo najwyższe prawo filozofii społecznej: co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydzierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Każda akcja społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy; winna pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać"¹⁴⁵. Dzięki regulacji społecznej, zgodnej z powyższą zasadą, rysuje się podział oraz określenie kompetencji i granic w tym wszystkim, co stanowi pomoc ze strony społeczności większej wobec poszczególnych osób i mniejszych społeczności. Z podanego przez Piusa XI określenia zasady pomocniczości wynika jej podwójny aspekt. Od strony pozytywnej zasada ta domaga się pomocy poszczególnym członkom i wspólnotom wchodzącym w skład wspólnoty wyższej (np. państwa) w przypadku, kiedy te własnymi siłami nie są w stanie osiągnąć jakiegoś celu, czy wypełnić swoich zadań. Jest to wymóg pomocy „z góry do dołu”, która powinna mieć tylko charakter uzupełniający, doraźny. Natomiast od strony negatywnej zasada pomocniczości ma charakter obronny: broni życia jednostek i mniejszych grup społecznych przed narzucającym się i zniewalającym systemem ogólnych struktur społecznych, przed ich tendencjami dyktatorskimi. Jednym z konkretnych sposobów tej obrony jest tworzenie i rozwijanie struktur pośrednich pomiędzy państwem (administracją państwową) a obywatelami - wszystko w trosce o osobę, będącą źródłem, fundamentem i celem wszelkich instytucji społecznych¹⁴⁶. Implikacje zasady pomocniczości znajdu-

142 Jan Paweł II, *Motywy życia*, przem. cyt., s. 7.

143 Por. tamże.

144 Por. Tenże, *Nie może być*, hom. cyt., s. 120.

145 QA, s. 707-708; por. Jan Paweł II, *Warunkiem każdej reformy społecznej jest nawrócenie serc*. Przemówienie w Vitoria 19 października 1991 r., OR 12 (1991) nr 11, s. 29.

146 Por. Tenże, *Biedni nie mogą dłużej czekać*. Przemówienie do przedstawicieli Komisji Gospodarczej ONZ dla Ameryki Łacińskiej i Wysp Karaibskich 3 kwietnia 1987 r., OR 8 (1987) nr 4, s. 23.

jemy także w encyklice Jana Pawła II O pracy ludzkiej, kiedy jej Autor zdecydowanie popiera - zwłaszcza w kontekście tendencji monopolistycznych i centralistycznych - samorządność pracowniczą oraz akcjonariat pracy. Papież zwraca również uwagę na tzw. „organizmy pośrednie” o celach gospodarczych, społecznych i kulturalnych, występujące pomiędzy jednostką ludzką i państwem. Podkreśla ich „rzeczywistą autonomię w stosunku do władz publicznych” (por. nr 14)¹⁴⁷.

W obecnym układzie stosunków gospodarczych w świecie trudno mówić o autarchii w odniesieniu do jakiegokolwiek kraju i państwa, choćby najbogatszego pod względem ekonomicznym. Poszczególne narody i państwa łączy gęsta sieć zależności, które wyrażają się w procesie eksportu i importu bądź to surowców, bądź półfabrykatów, bądź wreszcie pełnych wytworów przemysłowych. Powstają międzynarodowe mołochy (tzw. multinationalalia lub transnationalia), które sterują środkami produkcji przemysłowej na olbrzymią skalę (por. LE 17). Za tak rozbudowanym wymiarem ekonomicznym stoją konkretni ludzie, społeczności i narody, przed którymi pojawia się szansa partnerstwa i współpracy. Ojciec św. Jan Paweł II podjął zagadnienie roli pracy w jednoczeniu całej rodziny ludzkiej na forum międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie. Stwierdził tam, że „praca - rzeczywistość pracy - jednoczy wszystkich w działalności, która ma to samo znaczenie i to samo źródło. Dla [...] wszystkich praca jest koniecznością, obowiązkiem, zadaniem. Dla każdego i dla wszystkich jest ona środkiem do zapewnienia życia, życia ich rodzin i ich podstawowych wartości; jest ona także drogą prowadzącą do lepszej przyszłości, drogą postępu, drogą nadziei”¹⁴⁸. Papież apelował tam, by solidarność świata pracy rozszerzała nieustannie swe horyzonty, by - wraz z interesem jednostek i poszczególnych grup - obejmowała wspólne dobro na płaszczyźnie światowej, międzynarodowej, planetarnej. „Problem człowieka pracy - wyjaśniał dalej Papież - jawi się dziś w perspektywie światowej, której nie można już nie brać pod uwagę. Wszystkie wielkie problemy człowieka w społeczeństwie są dziś problemami światowymi!”¹⁴⁹.

Troska o dobro rodziny ludzkiej, nazywane tradycyjnie dobrem powszechnym, wymaga poszanowania kultury poszczególnych narodów i ludów. Łączy się z tym poczucie solidarności wszystkich ludów ziemi połączonych opatrnościowym przewodnictwem jedyne Boga-Stwórcy. Postęp jednego narodu nie może być osiągnięty kosztem drugiego, co - w kontekście współczesnych problemów etycznych i społecznych - najpełniej uzasadnił Paweł VI w swej encyklice *Populorum progressio*. Jan Paweł II - wierny swemu Poprzednikowi - apeluje nieustannie o zjednoczenie działań dla podniesienia dobrobytu, pogłębienia harmonii i pokoju pomiędzy narodami na całe pokolenia¹⁵⁰. Przemawiając do uczestników sympozjum zorganizowanego przez lu-

147 Por. W. Wesołowski, *Zasada pomocniczości w nauczaniu Jana Pawła II*, ChS 23 (1993) nr 2, s. 256-269.

148 Tenże, *Praca jest znakiem*, przem. cyt., s. 4; por. K. Głowa, *Jan Paweł II o pracy ludzkiej*, w: *Materiały Studium Nauki Społecznej Kościoła*, dz. cyt., s. 21.

149 Jan Paweł II, *Praca jest znakiem*, przem. cyt., s. 5; por. Tenże, *Prawdziwe kryteria postępu*. Przemówienie do przedstawicieli organizacji międzynarodowych 12 września 1983 r., OR 4 (1983) nr 9, s. 18; Tenże, *Moralne kryterium*, przem. cyt., s. 12.

150 Por. Tenże, *Prawdziwe kryteria*, przem. cyt., s. 18; Tenże, *Ewangelia pracy*, przem. cyt., s. 337.

stitia et Pax w 1982 roku, Namiestnik Kościoła Chrystusowego stwierdził, iż „słuszenie [...] coraz częściej pojawia się dziś pragnienie nowego międzynarodowego ładu gospodarczego, który, odrzuciwszy niewystarczające i nieodpowiednie modele ekonomiczne przeszłości, zapewniłby ludzkości sprawiedliwy dostęp do dóbr stworzonych, ze szczególnym uwzględnieniem narodów rozwijających się”¹⁵¹. Papież zdecydowanie krytykuje bariery i monopole, które blokują udział narodów gospodarczo słabszych w procesie rozwoju. Wzywa do międzynarodowej współpracy w duchu gospodarczej solidarności. „Narody silniejsze - pisze w *Centesimus annus* - muszą nauczyć się dawać słabszym szansę włączenia się w życie międzynarodowe, a narody słabsze muszą umieć wykorzystać tego rodzaju okazje, także za cenę koniecznych wysiłków i ofiar” (nr 35; por LE 8; SRS 39 i 45).

“Globalny” charakter kwestii społecznej, w skład której wchodzi również problemy związane z ludzką pracą, dotyczy ostatecznie człowieka w głębi jego natury i w jego egzystencji. Kościół - nie mając możliwości wcielania w życie technicznych rozwiązań tych kwestii - zachęca zawsze do ciągłego sprawdzania wszystkich systemów społeczno-gospodarczych według kryterium godności osoby ludzkiej. Jan Paweł II, wierny tej perspektywie, wzywa do budowania „cywilizacji pracy”¹⁵². Jej warunkiem jest gotowość przyjęcia prawdy, zaangażowanie w duchu poświęcenia, współpracy, solidarności oraz wysiłek wychowawczy, skierowany do uformowania u młodych pokoleń właściwych cnót i etosu pracy¹⁵³. Przeciwna „cywilizacji pracy” i dobru wspólnemu jest cywilizacja - nazwana w *Sollicitudo rei socialis* - cywilizacją „spożycia”, konsumizmem, w której dominuje kult „mieć” (nr 28). Ojciec św. ostrzega przed nastawieniem przedsiębiorstw na tworzenie sztucznych potrzeb po to, by je następnie zaspokajać przez produkty coraz bardziej wyrafinowane, rodzące z kolei nowe potrzeby. Przypomina również, iż nie wszystkie dobra są potrzebne i pożyteczne dla człowieka. Są mianowicie takie wytwory, których nie powinno się produkować, albo przynajmniej należałoby ich produkcję poddać ścisłej kontroli. Papież ma tutaj na myśli przede wszystkim wytwarzanie różnych rodzajów broni i handel nią, co „zdaje się prowadzić nas szybko ku śmierci” i stąd podlega surowemu osądowi moralnemu (SRS 24). Funkcjonowanie przedsiębiorstw nie może także sprowadzać się do maksymalizacji zysku jako najwyższej normy, kosztem godności pracowników (por. CA 35)¹⁵⁴.

Powyższe rozważania wskazują na obustronną zależność między pracą i wspólnotą narodową, a w szerszym odniesieniu: całą rodziną ludzką. Praca i naród to dwie rzeczywistości wzajemnie się warunkujące. Naród jest najbardziej organicznym, zbiorowym podmiotem pracy. Uczestniczenie w dziele wypracowywanym i tworzonym przez cały łańcuch pokoleń jednego narodu rodzi obowiązek aktywnego wkładu przez pracę w rozwój dobra wspólnego, w ciągłe podnoszenie poziomu cywilizacyjnego.

151 Tenże, *Przemówienie na sympozjum pod hasłem: Od „Rerum novarum” do „Laborem exercens”*, w kierunku roku 2000, wygłoszone 3 kwietnia 1982 r., w: NPap, t. V, cz. 1 1982, s. 491; por. Tenże, *Starajcie się naprzód*, przem. cyt., s. 11.

152 Por. Tenże, *Budowanie cywilizacji pracy*. Homilia podczas Liturgii Słowa w Melo 8 maja 1988 r., OR 9 (1988) nr 5, s. 16-17.

153 Por. tamże, s. 17.

154 Por. Tenże, *Moralne kryterium*, przem. cyt., s. 13.

„Suprema lex” pracy jest dobro całego narodu. Praca dla tego dobra stanowi rację zachowania tożsamości i suwerenności narodowej. Jest także wyrazem patriotyzmu, dobrze pojętej miłości Ojczyzny. Wszyscy jednocześnie jesteśmy świadomi, że współzależność nie ogranicza się dzisiaj do ram jednego tylko społeczeństwa czy jednego narodu, lecz ma zasięg kontynentalny i międzykontynentalny. Jeżeli „wszyscy jesteśmy zależni od wszystkich” (SRS 38), to ta wszechobecna zależność nie powinna być odczuwana w kategorii przymusu, ale winna być akceptowana i podjęta jako powinność moralna. W tym sensie rodzi się potrzeba - wręcz obowiązek - tworzenia najszerzych frontów solidarności dla pomnażania powszechnego dobra rodziny ludzkiej.

Zakończenie

Problematyka ludzkiej pracy, sytuująca się w ramach zagadnień moralno-społecznych, nie może znaleźć się poza nawiasem zainteresowań współczesnego teologa-moralisty. Do podejmowania tych problemów inspiruje tym bardziej obecna sytuacja na rynku pracy: procesy prywatyzacyjne, masowe zwolnienia, strajki i protesty pracownicze, brak perspektyw na pracę dla dużej części ludzi młodych i inne. Ponadto zauważamy wyraźny regres etosu pracy w świecie współczesnym. Kryzys ten jest elementem szerszego procesu rozkładu infrastruktury moralnej oraz przejawem kryzysu fundamentalnych wartości w życiu człowieka: sumienia, prawdy, miłości, solidarności międzyludzkiej, rodziny, trzeźwości itd. Praca jest „chora”, bo „choruje” człowiek. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze nęcący człowieka kult techniki, postępu, maksymalizacji produkcji, materialnej ekspansji, wywołującej dążenia do ciągłego wzrostu konsumpcji i podnoszenia stopy życiowej. Z takim bagażem problemów społeczno-moralnych wchodzimy w wiek XXI i w trzecie tysiąclecie wiary chrześcijańskiej.

By nie ogarnął nas pesymizm czy fatalizm potrzebne jest ukazywanie prawdziwego oblicza pracy jako niepowtarzalnej wartości zarówno personalizacji, jak i socjalizacji dla każdego człowieka. Ta właśnie troska jest najważniejszym przesłaniem społecznego nauczania Jana Pawła II.

Niniejsza refleksja jest próbą odpowiedzi na pytania: Jakie wartości personalistyczne wynikają ze społecznego charakteru pracy? W jaki sposób człowiek realizuje się w obszarze poszczególnych społeczności, w naturalny sposób związanych z ludzką pracą? Stwierdzono, że praca oddziałuje znacząco na kształt oraz funkcjonowanie takich podstawowych kręgów społecznych, jak: rodzina, wspólnota Kościoła, społeczność zawodowa, naród oraz cała rodzina ludzka. Analiza korelacji pomiędzy pracą i wymienionymi społecznościami pozwoliła na wyprowadzenie wniosku, że diakonijny i proegzystencjalny charakter pracy stanowi gwarancję pełnej realizacji osoby ludzkiej w wymiarze wspólnotowym. Dziedzina ludzkiej pracy szczególnie mocno uwyrażnia fakt, że człowiek ze swej natury jest bytem dialogicznym, zdolnym do uczynienia „daru z siebie” dla innych. Poprzez swoją pracę wnosi on cenny wkład w pomnażanie dobra wspólnego poszczególnych grup społecznych, do których przynależy. Zwieńczeniem tych refleksji było podkreślenie znaczenia pracy w tworzeniu więzi na wskroś uniwersalnej, tak pod względem czasu, jak i przestrzeni. Aspekt uniwersalizmu ludzkiej pracy zawiera w sobie silną motywację dla promowania - jak to wytrwale czyni Jan Paweł II - prawdziwego obrazu jej etosu i personalistycznej wartości.

Autor niniejszej rozprawy ma nadzieję, że - na podstawie refleksji przeprowadzonej w takiej strukturze formalnej - wydobyte zostało papieskie ujęcie podmiotowego wymiaru pracy. Człowiek wyciska na pracy swoje piętno, ale zachodzi również relacja zwrotna: praca oddziałuje na człowieka, zarówno w zakresie indywidualnym, jak i społecznym. Zatem realizacja proponowanego przez Papieża etosu pracy wymaga: z jednej strony nawrócenia serc i wewnętrznej odnowy moralnej wszystkich ludzi, z drugiej zaś przemian i reform strukturalnych w życiu społeczno-gospodarczym.